

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom C.-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19.

TELEFON Bytom 40 i 47

REKLAMY: 3.00 mk. za wiersz petytowy.

OGŁOSZENIA:

100 fenigów za wiersz petytowy.

PRZEDPŁATA:
15.00 mk. na kwartał roku bez odnośnienia.
16.50 " z odnośnieniem do domu
6.00 " na miesiąc bez odnośnienia
6.50 " na miesiąc z odnośnieniem

Nakładem i członkami „Katolika” spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu

Ruch powstańczy na Ukrainie.

Lwów, 4. listopada. Po przekroczeniu Dniestru i połączeniu się na terenie bolszewickim z oddziałami zorganizowanymi przez atamana Petlurę zdolali powstańcy ukraińscy pozostający pod kierownictwem Tiuminiuka w krótkim czasie, bo w przeciągu 2 dni, t. j. 28. i 29. października osiągnąć dość znaczne sukcesy. Albowiem po przepędzeniu żółtych bolszewickich opanowali na Podolu Felsztyn, Płoskirów, Starokonstantynów, Żmerynkę i Berdyczów, a nawet mają się już posuwać w kierunku Żytomierza.

Polsko-niemieckie układy.

Berlin, 4. listopada. Biuro Wolffa donosi, że w polsko-niemieckich układach w sprawie Górnego Śląska weźmie udział jako generalny pełnomocnik Prus podsekretarz stanu, tajny radca, profesor dr. von Göppert (Bonn). Referentem (sprawozdawcą) dla spraw finansowych przy niemieckiej komisji będzie radca regencyjny dr. von Miquel.

Dla rozpatrywania spraw specjalnych utworzono prócz tego dziesięć podkomisji. Przewodniczącymi mianowano: dla kolei żelaznych: tajny radca Scholz; woda i elektryka: wyższy radca górniczy Schwanke (pruska inspekcja górnicza w Zabrze); sprawy pieniężne: prezydent państwowego urzędu finansów Ueberschär; poczta: tajny radca Stroh (naddrekecyj poczty w Opolu); sprawy celne: dyrektor ministerialny von Stockhammern; sprawy pracodawców i robotników: radca ministerialny dr. Witzler; komunikacja: tajny radca Hering; ochrona mniejszości narodowych również tajny radca Hering (z ministerstwa spraw wewnętrznych Rzeszy).

Przeciwko bogaczom wojennym i spekulantom.

Warszawa, (Pat.): Minister skarbu Michalski opracował dalsze dwa projekty ustaw, mających na celu podciągnięcie pod daninę przymusową zubożonych na wojnie. Pierwszy z tych projektów obciąży w formie wysokiej należności nabywców posiadłości nieruchomości, drugi zaś posiadaczy kapitałów ruchomych. Prócz tych dwóch projektów wykończono pod kierunkiem ministra Michalskiego projekt ustawy, skierowanej przeciw nieuprawnionemu handlowi walutami i grożącej bardzo ostrymi karami spekulantom walutowym.

Zgon Andrzeja Niemojowskiego.

Warszawa, (Pat.): „Kurier Warszawski” donosi, że znany pisarz Andrzej Niemojewski, wydawca i redaktor „Myśli Niepodległej”, umarł w Warszawie dnia 3. bm. po północy nagle wskutek ataku sercowego.

Dokoła utworzenia rządu pruskiego.

Berlin, 5. listopada. Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu frakcja socjalistyczna (większości) uchwaliła większością głosów przystąpienie do wielkiej koalicji. Centrowcy wysuwają jak dotąd na prezydenta ministrów Stegerwalda. Wobec zmiany stanowiska socjalistów przypuszczać należy, że nowy rząd pruski zostanie utworzony w dniach najbliższych.

Lista nowych ministrów.

Berlin, 5. listopada. Dzisiejsze poranne dzienniki donoszą, że wczoraj odbyły się układy wśród partii w sprawie utworzenia nowego rządu pruskiego. Wynikiem układów jest ustalenie listy nowych ministrów według której mają zostać: Leinert (socjalista) prezydentem ministrów, Severing (socjalista) ministrem spraw wewnętrznych, dr. Leidig lub dr. von Richter (niem. partya ludowa) ministrem finansów, dr. von Kampe (niem. partya ludowa) ministrem oświaty, dr. Wendorf (demokrata) ministrem rolnictwa, dr. am Zehnhoff (centrowiec) ministrem sprawiedliwości, Oton

Braun (socjalista) ministrem handlu. Dziś przed południem pod przewodnictwem prezydenta Leinerta odbędą się nowe narady, na których zostanie gabinet w komplecie utworzony.

Nowa nota niemiecka.

Drezno, 4. listopada. „Dresdener Nachrichten” donoszą z Berlina: Ministerstwo państwa uchwaliło wysłać nową notę do Ententy przeciwko niszczeniu niemieckich zakładów przemysłowych, które komisja Ententy uznała za zakłady wyrobów wojennych.

Aresztowanie dwóch Berlińczyków.

Zurych, 4. listopada. Aresztowano tu dwóch Berlińczyków, Wilhelma Krönera i lotnika Ottona Krausego, którzy włamali się do kościoła. Przy tej sposobności znaleziono u nich instrumenty dentystyczne w wartości 200 000 mk., które w grudniu 1920 roku z pewnej berlińskiej fabryki, gdzie się również włamano, skradziono.

Rokowania gospodarcze a szkody powstaniowe.

Berlin, 4. 11. (Pat.): W środę rozpoczęły się obrady Międzyministerialnej Komisji w sprawie rokowań gospodarczych z Polską, dotyczących Górnego Śląska. Na konferencji tej postanowiono, że Niemcy domagać się będą od Polski zapłacenia szkód niemieckich, powstałych wskutek powstań górnośląskich. W tym celu też wydelegowano do Komisji Gospodarczej komisarza szkód powstaniowych Grollmanna. Podobno rząd niemiecki oświadczył przy rozpoczęciu rokowań gospodarczych, że rokowania te uzależnia od zobowiązania się Polski do zapłacenia szkód powstaniowych.

Pozatem na konferencji wyłoniła się myśl, ażeby w rokowaniach gospodarczych brali udział także przedstawiciele pracodawców i robotników górnośląskich.

Orgesch i Selbstschutz w Saksonii.

Drezno, 4. listopada. (Pat.): Na wczorajszym sesyjnym Sejmiku saskiego minister spraw wewnętrznych Lipiński przedstawił ważne odkrycie tajnych organizacji Orgeschu i Selbstschutzu nacjonalistycznego w Saksonii, który pod kierunkiem osławionego kapitana Ehrharda, dążyła do obalenia rządów republikańskich w Saksonii. Wywody ministra wywarły ogromne wrażenie. Sejm upoważnił rząd do użycia najostrzejszych środków do walki z temi tajnymi organizacjami „prawicowych bolszewików.”

Cła ochronna przeciw niemieckim towarom.

Bruksela, 4. listopada. „Agence Belge” donosi: Aby zapobiedz szkodom, które przemysł belgijski ponosi z powodu zniżki marki niemieckiej i wskutek tego licznego przeprowadzania niemieckich towarów do Belgii, postanowił rząd belgijski nałożyć na towary niemieckie prócz cła zwyczajnego cło dodatkowe, które może wynosić do 20 proc. wartości towarów. Zarządzenie to ma wejść w życie w przyszłym tygodniu.

O tron węgierski.

Genewa, 4. listopada. Według doniesienia „Corriere della Sera” wzmaga się w Budapeszcie agitacja w tym kierunku, aby naczelnika państwa Horthy'ego okrzyknąć królem. Podobno ma być zarządzane głosowanie.

Zamach na japońskiego prezesa ministrów.

London, 4. listopada. Jak gazety z Waszyngtonu donoszą, amerykańska ambasada w Tokio powiadomiła tamtejszy rząd, że na prezesa ministrów japońskich wykonano w Tokio na stacji kolejowej zamach. Prezes ministrów jest podobno zabity.

Polska i Watykan.

Na uroczystej audjencji u Ojca św. dnia 15-go zm. poseł Wł. Skrzyński wygłosił mowę następującą:

Ojciec Święty!

Rząd Polski mianował mnie swym przedstawicielem przy Stolicy Apostolskiej. Jest to zaszczyt, którego jestem najbardziej świadom, że zbliżam się do Tronu Waszej Świątobliwości, jako katolik i jako wierzący.

Zaszczyt ten jest połączony z odpowiedzialnością. W stosunkach między Stolicą Apostolską i Polską istnieją bowiem skarby moralne, których strzedz i oszczędzać należy pilnie, bo są to skarby o wartości, znaczeniu i dostojności nieoszacowanej.

Pozatem istnieją zagadnienia i to najwyższej doniosłości, które domagają się uwagi zarówno ze strony Stolicy Apostolskiej, jak i ze strony Polski. Uderzającym tego przykładem są nasze kresy, ten prawdziwy waleczny grób męczenników polskich, którzy od wieków aż do najnowszych czasów nosili życie swe w ofierze za wiarę i Ojczyznę.

Miedzy odnowionem państwem polskim a tem, co stanowił strunę doczesną i ludzką organizację Kościoła katolickiego, jest również do załatwienia szereg spraw, których uregulowanie dopełni spuściznę uczuciową, drogą każdemu sercu polskiemu zespołem aktów sprawiedliwości i słuszości.

Na tem dostojnym miejscu, które jest również ośrodkiem, skąd spływa na świat cały spokój dusz, można się i wiele nauczyć. Gorące pragnienie narodu polskiego — móżd pracować wreszcie zdala od klęsk wojennych — mogłoby tu znaleźć cenną otuchę.

W ciągu świetnego Pontyfikatu Waszej Świątobliwości, liczba przedstawicieli państw przy Stolicy Apostolskiej znacznie wzrosła, tak jak gdyby stało się ogólniejszym dążeniem w czasach powszechnej jeszcze niepewności, szukać zbliżenia do władzy, będącej niewzruszalną.

Stając w szeregu tych przedstawicieli, składam Waszej Świątobliwości hołd od jednego z najliczniejszych narodów katolickich Europy, którego historia jest głęboko złączona z historią rozwoju Kościoła katolickiego i którego życie codzienne tak ściśle jest związane z zasadami świętej wiary. Składam tu również hołd uczuć synowskich do Kościoła katolickiego i do Dostojnej Osoby Waszej Świątobliwości, hołd który naczelnik państwa polecił mi wyrazić w swoim imieniu, wraz z życzeniami licznych lat i chwały dla Pontyfikatu, który przypada na wyjątkowo wielki i poważny okres historii ludzkości.

Ze swej strony ośmielam się prosić Waszą Świątobliwość, by raczyła Swą Wysoką przychylnością wesprzeć mnie w pracy, jaką wkłada na mnie powierzone mi zadanie, a do którego przystępuję w nastroju czci, pogody i ufności.

W odpowiedzi na mowę posła Skrzyńskiego Ojciec św. rzekł co następuje:

„Naród polski był zawsze przedmiotem ojcowskiej pieczołowitości Papieża, możemy jednakże stwierdzić, że pieczołowitość ta wzmogła się w duszy Naszej, gdy nazajutrz po okropnej wojnie, Polska odzyskała swą niezależność. Chodziło wtedy o budowanie nowego gmachu.

Trwałość nowej budowli zapewnia przede wszystkim fundament, znamie zaś piękna nadaje jej harmonia części, które się na nią składają.

Otóż nigdzie lepiej niż u Stolicy Apostolskiej, Rzeczpospolita Polska nie mogłaby znaleźć fundamentów sprawiedliwości, będących podstawą dobrych rządów; nigdzie też jak u Stolicy Apostolskiej — kultu słuszości i braterstwa, który jest konieczny do zharmonizowania między sobą różnorodnych pierwiastków każdego zarządu cywilnego.

Tem właśnie tłumaczy się skwapliwość rządu polskiego przede wszystkim w ustaleniu stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską, następnie zaś w nawiazaniu ich ponownie zaraz po zmianie zarządu pol-

stwa Polski przy Stolicy św. Jednym słowem tem się tłumaczy złożenie listów uwierzytelniających przez Pana, Panie Ministrze.

Podczas tej uroczystej ceremonii stwierdził Pan, że istnieją jeszcze zagadnienia najwyższej doniosłości, domagające się uwagi zarówno ze strony Stolicy Św. jak i ze strony Polski. Nie możemy nie uznać słuszności tego powiedzenia, pośpieszamy wszakże natychmiast dodać, że tym zagadnieniom, w których rozwiązaniu zainteresowane są w równym stopniu tak Stolica Św. jak i Polska, chcemy poświęcić nie tylko Naszą uwagę, ale i całą życzliwość, na którą Nasi drodzy synowie z Polski zasługują przez swą wierność dla religii katolickiej i przez swe przywiązanie do Stolicy Apostolskiej.

Wasza Eksceleńcja zechciała Nam przynieść ponowny hold Polski katolickiej, dodając doń wyraz swych własnych uczuć, jako też hold uczuć i życzeń który naczelnik państwa polecił Panu złożyć Nam w swoim imieniu. Przyjmujemy ten potrójny hold z żywym zadowoleniem i prosimy Pana, Panie Ministrze, być tłumaczem Naszej wdzięczności wobec J. E. pana naczelnika państwa.

Licząc co do spełnienia Pańskiej misji na synowskie oddanie, które Pan w tak szlachetny sposób właśnie wyraził, zwracamy się do Boga o błogosławieństwo dla całej Polski, jej ludu i duchowieństwa, jej władz i przedstawicieli.

POLITYKA.

NIEMCY

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 4. listopada. Parlament rozpoczął dziś obrady nad nowymi prawami podatkowymi.

Minister finansów dr. Hermes powiedział mniej więcej, co następuje:

W mowie swej wygłoszonej w dniu 1. lipca b. r. wskazał kanclerz dr. Wirth na ogromne ciężary, które londyńskie ultimatum nakłada na naród niemiecki i zaznaczył, że należy wszystkie siły wyłożyć, aby udowodnić, że chcemy sprostać naszym zobowiązaniom. Tą myślą przewodnią powinniśmy się przy układaniu nowych praw podatkowych kierować. Jestem sobie świadom tego, że podatki terazniejsze przedstawiają ciężary, jakich może nigdy od innego narodu nie żądano. Jestem jednak pewien tego, iż naród niemiecki zdoła znieść ciężar nowych podatków, jeśli wszystkie w nim spoczywające siły zostaną złączone i wyłożone ku wykonaniu tego, co wykonaniem być musi. Projekty podatkowe mają na celu stworzenie sprawiedliwego zrównoważenia ciężarów, które mają być nałożone konsumentom, z ciężarami nałożonymi stanom posiadającym.

Zapotrzebowanie pożyczki państwa niemieckiego na rok obrachunkowy 1921 przedstawia ogółem ogromną sumę 110 miliardów marek. Na rok 1922 obliczono 97,7 miliardów dochodów. Wydatki w ogólnym obrachunku '69 miliardów, w obrachunku kontrybucyj 77,6 miliardów.

Rząd rzeczy wychodzi z założenia, że wszystko uczynić należy, abyśmy nasze zobowiązania z prze-granej wojny, o ile możliwości, wykonali. Dlatego trzeba prawa na jak najspieszniej drodze przeprowadzić. Tylko w ten sposób można będzie uwydatnić stanowczą wolę niemieckiego narodu, że jest zdecydowany wszystko uczynić co w jego mocy, dla własnego spokoju i dla spokoju świata.

Skuteczne wyjście z naszego okropnego położenia finansowego dopiero wówczas okaże się możliwym, gdy nasi nieprzyjaciele powezmą świadomość, że utrudnionem rozstrzygnięciem sprawy górnośląskiej położenie narodu niemieckiego należy uczynić znośniejszym za pomocą rozsądnego rozpatrzenia i ujęcia jego zobowiązań.

Skutecznego poparcia naszych usiłowań spodziewam się z układów z przedstawicielami przemysłu, handlu i rolnictwa w sprawie udzielenia kredytu. Ufam, że ofiarność wszystkich niemieckich kół gospodarczych doprowadzi tu do pomyślnego rezultatu. (Oklaski.)

Przygotowania wojskowe Niemiec.

Paryż, 4. listopada. Były minister wojny Lefevre, który zajmował się specjalnie rozbrojeniem Niemiec, ogłasza w „Journalu” artykuł, w którym udowadnia przygotowania wojskowe Niemiec i gwałtownie krytykuje stanowisko tych polityków, którzy wierzą w pokojowe uczucia Niemiec.

Ci, pisze Lefevre, którzy wierzą w pokojowe usposobienie Niemiec, powinni zwrócić uwagę na nowy regulamin służby polowej, wydany przez generała Seckla. Lefevre podaje treść tego regulaminu i oświadcza w końcu:

Niemcy chcą mieć w razie potrzeby bardzo silną armię, liczącą o wiele więcej, aniżeli 100 tysięcy ludzi. Secki przyznaje, że regulamin uwzględnia dowodzenie armią obrony narodowej. Wśród tych okoliczności postąpi konferencja waszyngtońska słusznie, jeśli poświęci więcej posiedzeń rozbrojeniu Niemiec.

Nawoływanie do oszczędności.

Berlin, 4. listopada. Pruski minister finansów i minister spraw wewnętrznych zwrócili się w osob-

nych rozporządzeniach do naczelników prezesów i prezesów regencyjnych z napomnieniem, aby wpływem swoim przestrzegali w gospodarstwie państwowem jak największej oszczędności.

Zniesienie urzędu kartoflanego.

Berlin, 4. listopada. Według „Berl. Tagebl.” zostanie państwowy urząd kartoflany z końcem tego roku ostatecznie zwiniony. Urzędnicy otrzymują obecnie zwolnienie ze służby, z wyjątkiem dwudziestu, którzy do końca grudnia mają załatwić ostateczne obrachunki.

Niemieckie łodzie podwodne.

Leafield, 4. listopada. W angielskiej izbie gmin oświadczone z ramienia admiralicy, że, stosownie do umowy z aliantami, niemieckie łodzie podwodne, wydane przez Niemcy, będą rozebrane w oznaczonym czasie. Pewną część tych łodzi, którą użyto do celów doświadczalnych, już zatopiono, inne zaś oddano do rozbiórki.

ZAGRANICA

Węgierskie zgromadzenie narodowe.

Budapeszt, 4. listopada. Na wczorajsze posiedzenie zgromadzenia narodowego przybyli posłowie prawie w pełnym komplecie. Łoża dyplomatów była szczególnie wypełniona. Prezes izby oznajmił, że prokuratora budapeszteńskiego zażądała zawieszenia prawa nietykalności posłów Rakowsky'ego, Juljusza Andrassy'ego, Edmunda Boniczky'ego i Antoniego Sigraya, przeciwko którym wytoczono oskarżenie o wywołanie buntu. Sprawę tych posłów przekazano komisji nietykalności. Od prezesa ministrów nadeszło pismo do prezesa izby z zawiadomieniem, że gabinet upoważnił prokuratora do wdrożenia postępowania karnego przeciw posłom Rakowsky'emu, Andrassy'emu, Boniczky'emu i Fiedrichowi i to bez względu na ich nietykalność poselską. Rząd węgierski przyjmuje odpowiedzialność za to naruszenie nietykalności posłów. Pismo prezesa ministrów przekazano również komisji nietykalności poselskiej.

Minister spraw zagranicznych Banffy przedstawił projekt ustawy o ratyfikowaniu traktatu pokojowego ze Stanami Zjednoczonymi, który ten projekt odesłano do komisji spraw zagranicznych. Nakoniec prezes ministrów Bethlen przedstawił projekt ustawy w sprawie wygaśnięcia praw Karola do tronu węgierskiego oraz praw Habsburgów do dziedziczenia tronu węgierskiego. Projekt ustawy przekazano komisji prawno-państwowej, która zebrała się natychmiast.

Wstrzymanie się od zabaw.

Budapeszt, 4. listopada. Węgierski minister spraw wewnętrznych wystosował do wszystkich władz policyjnych okólnik, w którym wzywa, aby ze względu na poważne położenie kraju wydały nakaz wstrzymania się przez 8 dni od zabaw publicznych.

Związek zamiast Ligi Narodów.

Paryż, 4. listopada. „New York Herald” donosi, że Stany Zjednocz. zamierzają przedstawić konferencji waszyngtońskiej wniosek w sprawie utworzenia wolnego związku narodów, którego głównym celem byłoby ograniczenie zbrojeń. Związek ten ma zająć miejsce Ligi Narodów. Wniosek przewiduje utworzenie międzynarodowego trybunału.

Odbudowa Verdunu.

Leafield, 4. listopada. Lord major Londynu wręczył byłemu prezydentowi Poincaremu 750 tysięcy frank., zebranych przez londyński komitet Ligi pomocy dla miasta Verdun, które jest przez Londyn przyjęte pod opiekę w celu odbudowy. W podziękowaniu swemu Poincare podniósł nierozdzielność węzłów przyjaźni, łączących Anglię i Francję.

Foch przeciwko bolszewikom.

Paryż, 4. listopada. W mowie, wygłoszonej na śniadaniu u prezydenta Stanów Zjedn., Hardinga, marszałek Foch, między innymi zaznaczył, że pokój w całym świecie będzie zagrożony, dopóki będzie istniała Rosja sowiecka, która uniemożliwia też ekonomiczną odbudowę Europy. Nie trzeba się niczem ludzi; głównym zadaniem bolszewizmu pozostaje, jak zawsze, walka z państwami kapitalistycznymi, t. j. światem cywilizowanym. Rząd bolszewicki powinien być obalony. Musi to być zadaniem świata cywilizowanego.

Bezrobocie w Ameryce.

Londyn, 4. listopada. „Chicago Tribune” donosi z Waszyngtonu: Urzędowe sprawozdania oznajmują, że od chwili, kiedy władze rządowe zajęły się bezrobotnymi, liczba tych ostatnich o połowę się zmniejszyła, to znaczy, że z dwóch milionów bezrobotnych pozostał tylko jeden milion.

Kalendarz „Katolika”

na rok 1922

jest do nabycia w księgarniach, u naszych koporterów i agentów.

Cena kalendarza: 6 marek — z przesyłką pocztową 6.60 mk. za zaliczką pocztową 7.35 mk.

Adresować należy: Katolik, Bytom, (Beuthen O.-S.)

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— O przyłączenie do Polski. Ludność polska w części przyznanej Niemcom domaga się przyłączenia do Polski i czyni co może, aby jeszcze ratować co się da. Do komisji granicznej z różnych miejscowości przyznanych Niemcom wpływają podania o przyłączenie do Polski. Żądania takie nadeszły między innymi z Miechowic, Rozbarku i Karbu (w Bytomskim), Tworoga i Zawady (w Gliwickim), Górek (w Rybnickim), Babic (w Raciborskim) i wielu innych. Żądania te uzasadnione są nie tylko okolicznością, iż ludność miejscowa podczas plebiscytu opowiedziała się za Polską, lecz nawet dowodami natury gospodarczej i geograficznej. Naprzykład Kończyce i Makoszyce przyłączono do Polski, zaś tuż obok nich leżąca Sośnica przyznana jest Niemcom. Przez Sośnicę idą koleje z Niemiec do Pszczyny i z Gliwic do Rybnika. Przyłączenie Sośnicy do Polski pozwoliłoby skoncentrować ruch graniczny na jednej stacji przez nieznaczne przebudowanie istniejącego już tam wielkiego dworca. Po stronie niemieckiej stacją graniczną byłoby Gliwice. Przy obecnym wyznaczeniu granicy Polska musiałaby budować dwa wielkie dworce.

Rozbark domaga się przyłączenia do Polski, ponieważ szcś z Rozbarku do Królewskiej Huty i Katowic idzie kolejka stanowiąca jedyny środek komunikacji dla robotników zatrudnionych w kopalniach i hutach przyznanych Polsce. Miejscowości Poręba i Zaborze upominają się o przyłączenie do Polski, ponieważ leżą nad kopalniami przyznanymi Polsce. Szereg innych miejscowości uzasadnia swe żądania tem, że po przyłączeniu do Niemiec pozbawione byłby środków żywności dostarczanych przez okolice polskie.

— Gwałtowny spadek marki niemieckiej. Marka niemiecka spada bez przerwy. Spadek jej przedstawia nam następujące zestawienie:

Płacono za:	3. 11.	4. 11.
100 guldenów holenderskich	6993,00	7992,00
100 franków belgijskich	1473,50	1648,34
100 koron norweskich	2862,10	3196,80
100 koron duńskich	3796,20	4320,65
100 koron szwedzkich	5319,65	4695,30
100 marek finlandzkich	353,60	414,55
100 lirów włoskich	839,15	939,05
1 funt szterlingów	804,15	914,05
1 dolar amerykański	204,79	229,77
100 franków francuskich	1708,25	1513,45
100 franków szwajcarskich	3796,80	4320,65
100 pezetów hiszpańskich	2747,25	3146,85
100 koron czeskich	200,75	241,75

Za markę polską płacono w Bytomiu 9½ fenya, w Berlinie 8½ fenya. Marka polska więc podnosi się stale, natomiast marka niemiecka spada katastroficznie.

— Płace dla policji plebiscytowej. Urzędnikom policji plebiscytowej na Górnym Śląsku zakonunikowano, że otrzymają podwyżkę płac w wysokości 40 procent. Podwyżka zobowiązuje od 1. sierpnia r. b.; za ubiegłe trzy miesiące otrzymają urzędnicy tej policji nadpłatę różnicy pomiędzy płacą dotychczasową a nową.

Z Bytomskiego

Bytom. (Pożar w tajnej gorzelni.) W piwnicy pewnego domu przy ulicy Klukowickiej znajdowała się tajna gorzelnia. We wtorek wieczorem wybuchł jeden aparat gorzelniczy; powstał pożar, który w krótkim czasie zdołała ugasić straż pożarna. Przy pracach ratunkowych wyniesiono z gorzelni wielkie ilości gotowej wódki, cukru i surowców.

— (Podatek od psów). Opolski wydział obwodowy zatwierdził podatek od psów, uchwalony na ostatnim posiedzeniu bytomskiej Rady miejskiej. Nowy podatek zobowiązuje już od 1. października r. b. i wynosi: za pierwszego psa 150, za drugiego 300, za każdego dalszego 200 marek więcej.

— (Na rok więzienia) skazał sąd tutejszy robotnika Böhmischa za ciężką kradzież z włamaniem. B. jeszcze z trzema współnikami włamał się do mieszkania sztygara Winklera przy ulicy Wirchowa, z którego skradł znaczną ilość rzeczy. Böhmischa ujęto zaraz po dokonanej kradzieży; współników jego nie zdołano dotąd wyśledzić.

— (Kuchnia dla niemowląt.) Miejski urząd dobroczynności utrzymuje w szkole II przy ulicy Dyngosa kuchnię, w której sporządza się posiłki dla niemowląt. Kuchnia jest codziennie otwarta od godz. 8 rana do godz. 1 w południe. Nadzór nad kuchnią ma lekarz miejski. Ze względów zdrowotnych poleca się podawanie dzieciom pokarmów, sporządzanych w kuchni dla niemowląt, które zresztą są bardzo tanie. Do odbioru pokarmów upoważnia poświadczenie lekarza.

Rozbark pod Bytomiem. (Walka z bandytami.) Ostatniej nocy wywiązała się na pograniczu rozbarsko-bytomskim większa strzelanina. Bandyci, uzbrojeni w rewolwery, ostrzeliwali urzędników policji bytomskiej, patrolujących na ulicy Klukowickiej. Policja puściła się w pościg za bandytami, którzy jednak

Na XXV. niedzielę po Świętach.

LEKCJA

z listu św. Pawła do Kolos. rozdz. III, 12-17.

Przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani we wnętrzości miłosierdzia, w dobroć, w pokorę, w cichość, w cierpliwość, jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie, jeśli kto ma skargę przeciw komu; jako i Pan odpuścił wam, tak i wy. A nad to wszystko miejcie miłość, która jest związka doskonałości. A pokój Chrystusów niech przewyższa w sercach waszych, ku któremu też wezwani jesteście w jednym ciebie; a wdzięczni bądźcie. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie z wszelką mądrością, nauczając i sami siebie napominając przez psalmy i pieśni i śpiewania duchowne, w łasce śpiewając w sercach waszych Bogu. Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko w Imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu i Ojcu przez Niego.

EWANGELIA

u św. Mateusza rozdz. XIII, 24-30.

Onego czasu Jezus insze podobieństwo ludowi przełożył, mówiąc: Podobne się stało Królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego i nasiał kłokół między pszenicą i ośdzęd. A gdy urosła trawa i owoc uczyniła, tedy się pokazał i kłokół. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, jeżeli nie posiał dobrego nasienia na roli twojej? Skąd tedy kłokół ma? I rzekł im: Nieprzyjaciół człowiekowi to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, iż pójdziemy i zbierzemy je? I rzekł: Nie, byście snąc zbierając kłokół nie wykorzenili razem z nim i pszenicy. Dopuśćcie obojgu rość aż do żniwa, a czasu żniwa rzekę żniwcom: zbierzcie pierwę kłokół, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gurnia mego.

NAUKA.

Co rozumiemy przez Królestwo niebieskie?

Rozumiemy przez to Kościół Boży, czyli zgromadzenie prawowiernych chrześcian na ziemi, przeznaczonych do radości niebieskich.

Co znaczy dobre nasienie, a co kłokół?

Dobre nasienie (jak mówi sam Chrystus, Mat. 13, 38) oznacza dzieci Boże, t. j. prawdziwych chrześcian, tworzących żywe członki Kościoła, albo też Słowo Boże, które czyni ludzi dziećmi Bożemi; kłokół oznacza dzieci grzechu, czyli diabła, t. j. złe czyniących (Jan 3, 8), i wszelką błędną i przewrotną naukę, wiodącą człowieka do złego.

Kto sieje dobre, a kto złe nasienie?

Dobre nasienie sieje syn człowieczy Jezus nie tylko sam, ale i przez apostołów i ich następców kapłanów; złe nasienie rzuca sam diabeł i złi ludzie, których czar używa za narzędzia.

Co to byli za ludzie, którzy spali?

1. Rozumieć przez to należy zwierchności świeckie i duchowne, nie dające bacności na swe owieczki i nie chroniące ich od pokuszeń, wtedy bowiem przychodził czar i przez złych ludzi zasiewa fałszywe nauki i zachęta do złego. 2. Tu zaliczyć należy tych, co obojętnie i bez uwagi słuchają Słowa Bożego i Mszy św., modlą się byle jak, nie przystępując do Sakramentów św. W ich duszy zasiewa diabeł nasienie złych myśli, zachcianek i żądź, skąd się rodzi zielsko pychy, porubstwa, gniewu, zazdrości, łakomstwa i t. d.

Czemu Pan Bóg nie pozwoli wyrwać i wypłenić kłokół, t. j. złych ludzi?

Czyni on to: 1. gdyż jest cierpliwy i chce grzesznikom dać czas do pokuty i poprawy. 2. Z miłości dla sprawiedliwych, którym przez wyrwanie i wypłenie złych nie chce odjąć sposobności ćwiczenia się w cnocie i jednania sobie zasług. Zli bowiem następcy sposobność do ćwiczenia się w cierpliwości, pokorze i innych cnotach.

Jaki jest czas żniwny, co znaczy wyraz żniwcy, a co odłączenie kłokół od dobrego ziarna?

Zbawiciel tłumaczy to temi słowy: „Żniwami jest koniec świata; żniwami są aniołowie. Jak kłokół się zbiera i pali w ogniu, tak będzie i na końcu świata. Syn człowieczy ześle Swych aniołów, a ci zbiorą z królestwa Jego wszystkie zgorszenia, wszystkich czyniących krzywdy i wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. Tedy sprawiedliwi świecić będą, jako słońce w królestwie Ojca ich.“ (Mat. 13, 39-43). Jakież wtedy będzie twój los, czytelniku? Od ciebie to zależy i od tego, czy teraz żyjesz według nauki Chrystusa, czy według zasad świata i złego ducha. Gdybys dzisiaj miał umrzeć, jakieżby był twój los?

Przemysł górnośl. przed podziałem i po podziale.

(Dokończenie).

Przemysł hutniczy po podziale Górnego Śląska.

Pozostaje nam jeszcze do omówienia gałęź wytwórczości hutniczej, a więc przemysł żelazny, cynkowy i ołowiany.

Przemysł żelazny rozwinał się świetnie. Liczy 37 wielkich pieców, 23 odlewnie żelaza i stali, 14 stalowni i warków pudlarskich, 11 walcowni oraz liczne zakłady przeróbcze. Przemysł żelazny dostarcza w pierwszym rzędzie żelazo surowe, żelazo walcowane, rury walcowane, blachę, szyny i wszelkiego rodzaju materiały do budowy kolei żelaznych. Produkcja żelaza surowego podnosiła się stale. Podczas, gdy w roku 1876 wynosiła zaledwie 230 tysięcy ton, to już w późniejszych latach można zauważyć znaczny rozwój, o którym mówią następujące liczby:

Rok zakładów piecy wysokich	robotników	produkcja
1887	12	31
1900	11	25
1913	8	29
1917	8	31

Zarobki robotników w roku 1917 wynosiły 8½ miliona marek. Wartość produkcji obliczono na 100 milionów marek.

Dawie wszystkie wysokie piece są złączone z odlewniami żelaza i stali. W roku 1917 były w ruchu 84 piece do topienia kruszców na odlew, przy których pracowało 4133 robotników. Piece te dostarczały towarów lanych za 43 miliony marek. Żelazo spawalne (do szwajsonowania) wyrabiała już tylko w czterech warkach pudlarskich. Natomiast podniosła się produkcja żelaza niehartowanego z 580 tys. ton (w r. 1904). do 1 miliona 500 tysięcy ton (w r. 1917). Żelazo niehartowane otrzymuje się z żelaza surowego, przy zastosowaniu systemu Thomasa i Siemens-Martina. W roku 1917 było w ruchu 5 pieców systemu Thomasa, 59 pieców systemu Siemens-Martina, 120 aparatów walcowych, 64 kuźnie i 19 tłoczni. Trzy werki produkują stal do wyrobu narzędzi, cienkiej blachy i do budowy samochodów. Przy przeróbce kowalnego żelaza było zatrudnionych 20 tysięcy 740 osób. Wartość produkcji odlewni żelaza i stali wynosiła około 300 milionów marek.

Zakłady przeróbcze rozwinęły się także pomyślnie. Przemysł ten obejmuje kuźnie i tłocznie, zakłady walcowania rur, warsztaty do wykonywania konstrukcji żelaznych, zakłady budowy maszyn, walcownie drutu, druciarne i połączone z niemi zakłady przeróbcze, warsztaty budowy wagonów i mostów, fabryki drobnych wyrobów żelaznych i towarów z blachy żelaznej.

Większa część górnośląskiego żelaza surowego obrabia się w krajowych zakładach hutniczych. Wywóz jest nieznaczny. Wyroby przemysłu przeróbczego pozostają także częściowo w kraju a częściowo idą do ościennych krajów wschodnich.

* * *

Kruszce cynkowo-olowiane są zrośnięte z sobą. Wydobywa się je pospół a następnie rozgniata maszynami, specjalnie do tego urządzonemi. Większa część tych kruszców — zwyjątkiem galmanu — zawiera siarkę, która musi być wydzielona przed przetopieniem surowca. Dzieje się to w specjalnych hutach, tak zwanych prażalniach (Röstanstalten), gdzie na ogniu oczyszcza się kruszce z składników siarczanych, które uchodzą w postaci gazowych kwasów siarkowych. Ponieważ kwasy siarkowe są bardzo szkodliwe dla płodów rolnych, dlatego czyni się je nieszkodliwymi. W specjalnych fabrykach kwasów siarkowych zamienia się uchodzące z kruszców gazy w płynne kwasy siarkowe, potrzebne do produkcji sztucznych nawozów. W roku 1917 było na Górnym Śląsku 8 prażalni kruszców cynkowo-olowianych, które produkowały kwas siarkowy. Zatrudnionych było w nich 3245 robotników, którzy wytworzyli 256 tysięcy ton kwasu siarkowego ogólnej wartości 10,7 milionów marek.

Przemysł ołowiany zatrudniał 2 huty z 848 robotnikami. Wyprodukowano 32 tys. 340 ton ołowiu i 8 tys. 683 kg. srebra. Ogólna wartość produkcji ołowiu wynosiła w ostatnich latach 21 milionów marek rocznie. Większą część górnośląskiego ołowiu wysyłano zagranicę.

Hut cynkowych było w 1917 roku 16. Cynkownie górnośląskie były przed wojną najznaczniejszymi na całym świecie. Podczas wojny przesłciły je Stany Zjednoczone, atoli dziś jeszcze zajmują w Europie pierwsze miejsce. Górny Śląsk dziś jeszcze produkuje 17,4 procent cynku całego świata. W 8 walcowniach blachy cynkowej i jednej tłoczni wyrabia się z cynku blachę i wszelkiego rodzaju przedmioty. Walcownie zatrudniały 874 robotników i produkowały za 13,7 milionów marek blachy cynkowej. Rozwój produkcji cynkowej w ostatnich dziesięcioleciach wykazuje następujące zestawienie:

Rok	liczba robotników	produkcja
1882	5806	95,340 ton
1900	8416	143,944 "
1913	9440	225,820 "
1917	8551	147,708 "

I. Huty żelazne.

1. Huta spółki akcyjnej „Bismarckhütte“.

Spółka akcyjna „Bismarckhütte“ posiada dwie olbrzymie huty: 1) hutę „Bismarka“ w Wielkich Hajdukach, obejmującą stalownię, walcownię stali i blachy stalowej, odlewnię, kuźnię i warsztaty przeróbcze oraz 16 wysokich pieców, 2) hutę „Falvy“ w Świętochłowicach (9 wysokich pieców), składającą się z stalowni, odlewni żelaza i stali, walcowni żelaza sztabowego, walcowni rur, fabryki podków, fabryki smoły płynnej, amoniaku, benzolu i koksowni.

2. Huta Borzyga.

Wielkich rozmiarów huta Borzyga w Borzygwerku obejmuje: wysokie piece, koksownię, odlewnię żelaza, walcownię blachy, szwajsonię gazową, walcownię żelaza sztabowego, pudlarnię, walcownię łańcuchów, hamernię, tłocznę, stalownię i odlewnię stali.

3. Huta Donnersmarka.

Spółka akcyjna „Donnersmarckhütte“ posiada wielką hutę w samym Zabrze. Huta ta ma piece wysokie, fabrykę maszyn, odlewnię żelaza i stali, warsztaty budowy mostów, kotłarnię i odlewnię rur. Nadto posiada huta Donnersmarka własną koksownię.

4. Huta Ferrum.

Huta „Ferrum“ jest własnością spółki akcyjnej; znajduje się w Zawodzie pod Katowicami. Znajduje się tam szwajsonia rur, kotłarnia, odlewnia form stalowych, fabryka wozów ciężarowych, osi, śrub itp.

5. Huta fiskalna.

Fiskalna huta znajduje się w Gliwicach. Ma trzy oddziały: odlewnię stali, odlewnię maszyn i warsztaty przeróbcze. Nadto posiada fiskus pruski hutę w Ozimku (Malapane).

6. Huty katowickiej spółki akcyjnej.

Katowicka spółka akcyjna posiada dwie huty: 1) hutę „Huberta“ pod Łagiewnikami (w Bytomsku) z wysokimi piecami, stalownię, odlewnię żelaza, stali i metalu, kotłarnię, warsztaty żelaznych konstrukcji, nadto koksownię, fabrykę amoniaku, smoły płynnej i benzolu; 2) hutę „Marty“ pod Katowicami, produkującą żelazo walcowane, podciągi (tregry), szyny i półwyrób.

7. Huty spółki akcyjnej Königs-und Laurahütte.

Własnością spółki akcyjnej „Königs- und Laurahütte“ są trzy huty: 1) huta w Król. Hucie z wysokimi piecami, stalownią, odlewnią żelaza i stali, walcownią, hamernią, fabryką wagonów, kół i zwrotnic oraz z koksownią, fabryką smoły płynnej, amoniaku i benzolu; 2) huta w Laurahucie z oddziałami: wysokie piece, odlewnia, walcownia żelaza, stali i rur, stalownia oraz fabryka blachy; 3) huta „Eintrachthütte“ w Eintrachthucie (w Bytomsku), obejmująca warsztaty budowy maszyn, odlewnię żelaza i kotłarnię.

8. Huty spółki akcyjnej Oberschl. Eisenbahn-Bedarfs - A. G.

Główny zarząd tej spółki znajduje się w Gliwicach. Na obszarze trójkąta przemysłowego ma spółka ta dwie huty: 1) hutę „Friedenshütte“ w Frydenshucie (w Bytomsku) z następującymi gałęziami przemysłu żelaznego: wysokie piece, stalownię, walcownię, hamernię, koksownię, fabryki smoły płynnej, amoniaku i benzolu; 2) hutę „Huldschinsky'ego“ w Gliwicach z stalownią, odlewniami żelaza i stali, tłoczniami, fabrykami wyrobów z blachy i rur stalowych. Podobne huty posiada spółka w Zawadzkiem i w Kolonowskiej.

9. Huty spółki Oberschlesische Eisenindustrie.

Spółka „Oberschlesische Eisenindustrie A. G.“ z siedzibą w Gliwicach posiada na Górnym Śląsku 6 hut, mianowicie: 1) hutę „Julii“ w Bobrku w Bytomsku (wysokie piece, stalownia i walcownia), 2) hutę „Baildona“ w Debie w Katowickim (stalownia, walcownia i hamernia), 3) walcownię „Hermilenhütte“ w Labędach (w Gliwickim), 4) druciarnię i fabrykę gwoździ w Gliwicach, 5) walcownię blachy i fabryki wyrobu z emalii „Silesia“ w Paruszcówcu (w Rybnickim) i 6) stalownię i fabrykę wyrobów z żelaza w Osówcu (w Opolskim).

II. Cynkownie.

1. Cynkownia księcia Donnersmarka.

Książę Donnersmarck na Świerklańcu jest właścicielem cynkowni „Gwidona“ (Guidotto) w Chropaczowie (w Bytomsku). Cynkownia jego produkuje cynk surowy, kwas siarkowy, miał cynkowy i kamienie szmatowe.

2. Cynkownia hrabiego Henkla Donnersmarka.

Hrabia Henkel posiada 3 cynkownie i 1 walcownię cynku. mianowicie: 1) cynkownię „Hugosa“ w Wirs-

ku (w Katowickiem), 2) cynkownię „Liebehoffnungshütte“ także w Wirku (w Katowickiem), 3) cynkownię „Lazyhütte“ w Rojcy (w Tarnogórskim) i 4) walcownię cynku w Wirku (w Katowickiem).

3. Cynkownie spadkobierców Giesche'go.

Spadkobiercy Giesche'go mają w Roźdzeniu oddzielną dyrekcję dla swych cynkowni. Wszystkie ich cynkownie znajdują się w Katowickiem. Są to: 1) cynkownia „Walter-Croneckhütte“ w Małej Dąbrowce, 2) cynkownia „Wilhelminehütte“ w Szopienicach, 3) cynkownia „Pawła“ w Roźdzeniu, 4) cynkownia „Bernhardi'ego“ w Roźdzeniu i 5) cynkownia „Uthemanna“ w Szopienicach. Nadto posiadają spadkobiercy Giesche'go huty prążenia blendy: 1) „Reckehütte“ i 2) „Liereshütte“ w Roźdzeniu, 3) „Saegerhütte“ w Szopienicach oraz walcownię cynku w Szopienicach.

4. Cynkownie spółki akcyjnej Hohenloherwerke.

Spółka akcyjna Hohenloherwerke w Welnowcu posiada cynkownię „Hohenlohe“ w Welnowcu a nadto prążeńi bledy „Hohenlohe“ w Welnowcu i „Schollerhütte“ w Siemianowicach, dalej walcownię cynku „Hohenlohe“ w Welnowcu i tłocznję cynku „Theresiahütte“ pod Laurahutą.

5. Cynkownie spółki akcyjnej Oberschlesische Zinkhütten.

Spółka ta jest właścicielką dwu hut cynkowych: 1) cynkowni „Kunigunde“ w Zawodziu pod Katowicami i 2) cynkowni „Rosamunde“ w Frydenshucie (w Bytomskim). Nadto posiada huty prążenia blendy w Zawodziu i Frydenshucie, walcownię cynku i fabrykę kwasu siarkowego w Zawodziu.

6. Cynkownie spółki Schlesische Aktiengesellschaft.

Generalna dyrekcja tej spółki znajduje się w Lipinach. Tu też są wielkie cynkownie pod nazwą „Silesia“, oraz huty prążenia blendy, fabryki kwasu siarkowego, kamieni szamotowych i innych produktów pobocznych.

Przemysł hutniczy po podziale G. Śląska.

Prawie cały przemysł żelazny, cynkowy i ołowiany znajduje się po stronie polskiej. Przynajmniej wszystkie cynkownie. Niemcy otrzymują tylko 33 procent produkcji surowego żelaza, 28 procent produkcji stalowni i walcowni oraz 16 procent gotowych wyrobów przemysłu żelaznego. Zakłady przerobcze przypadają w połowie do Polski, w drugiej połowie do Niemiec. Jakkolwiek Niemcy otrzymali część przemysłu hutniczego, stwierdzić należy, że przemysł ten w Niemczech znajdować będzie się w nader trudnych warunkach. Przypomina to nawet urząd statystyczny Rzeszy niemieckiej, który powiada, że w Niemczech wprawdzie zostają warsztaty produkcyi (t. j. huty żelazne) — lecz niema ani jednej kopalni rudy żelaznej. Zatem Niemcy spro-

wadzać muszą rudę żelazną albo z Polski, albo nawet z zagranicy, byleby utrzymać w ruchu te zakłady przemysłowe, które im pozostawiono. Niemniej będzie dawał się we znaki brak węgla, i Niemcy chcąc niechcąc muszą sprowadzać węgle od sąsiadów t. j. z Polski.

I. Polsce przyznano:

Huty żelazne. 1) hutę „Bismarka“ w Wielkich Hajdukach, 2) hutę „Falvy“ w Świętochłowicach, 3) hutę „Ferrum“ w Zawodziu, 4) hutę „Huberta“ pod Lagiewnikami, 5) hutę „Marty“ pod Katowicami, 6) hutę w Królewskiej Hucie, 7) hutę w Laurahucie, 8) hutę „Eintrachthütte“ w Eintrachthucie, 9) hutę „Friedenshütte“ w Frydenshucie, 10) hutę „Baildona“ w Dębie. Jeżeli hutę „Eintrachthütte“ doliczymy do olbrzymich zakładów „Frydenshuty“, natenczas mamy na obszarze, przyznanym Polsce 9 hut żelaznych, mianowicie: 4 w Bytomskim, 1 w Królewskiej Hucie i 4 w Katowickiem.

Cynkownie. Z hut cynkowych leżą wszystkie po stronie polskiej z wyjątkiem trzech małych walcowni cynku, które pozostaną Niemcom: jedna w Rudzińcu w powiecie gliwickim, druga w Jedlicach w powiecie opolskim, trzecia w Oławie już na obszarze Śląska Średniego, figurująca jednak w statystyce górnośląskiego stowarzyszenia górniczo-hutniczego.

Polska otrzymała więc cynkownie: 1) „Gwidona“ w Chropaczowie (w Bytomskim), 2) „Hugona“ i 3) „Liebehoffnungshütte“ w Wirku (w Katowickiem), 4) „Lazyhütte“ w Rojcy (w Tarnogórskim), 5) „Walter-Croneckhütte“ w Małej Dąbrowce, 6) „Wilhelminehütte“ i 7) „Uthemannhütte“ w Szopienicach (w Katowickiem), 8) „Pawła“ w Roźdzeniu (w Katowickiem), 9) „Hohenlohe“ w Welnowcu (w Katowickiem), 10) „Kunigunde“ w Zawodziu (w Katowickiem), 11) „Rosamunde“ w Frydenshucie (w Bytomskim), 12) „Silesia“ w Lipinach (w Bytomskim), i 13) „Bernhardi'ego“ w Roźdzeniu (w Katowickiem).

II. Przy Niemczech pozostawiono:

Z hut żelaznych: 1) hutę „Borzyga“ w Borzygwerku, 2) „Donnersmarka“ w Zabrze, 3) hutę fiskalną w Gliwicach, 4) hutę „Huldshinsky'ego“ w Gliwicach, 5) hutę „Julii“ w Bobrku, 6) walcownię „Herminehütte“ w Labedach, 7) druciarnię i fabrykę gwoździ w Gliwicach oraz inne, mniejsze zakłady hutnicze, jak w Ozimku i Osówie (w Opolskiem), w Zawadzkiem i Kolonowskiej (w Strzeleckiem) itd.

Z cynkowni: Prócz wymienionych już małych walcowni cynku w Rudzińcu, Jedlicach i Oławie, Niemcy nie mają na Górnym Śląsku żadnego przemysłu cynkowego. Wprawdzie niemiecki urząd statystyczny podaje, że z 16 kopalń kruszców cynkowo-olowianych pozostaną przy Rzeszy niemieckiej cztery. Zdaje się jednak, iż nadzieje te są bezpodstawne; prawdopodobnie Polska otrzyma wszystkie kopalnie kruszców. A choćby Niemcy owe cztery kopalnie otrzymały, to i tak

mało na tem zyskają, gdyż produkcja tych kopalń wynosi zaledwie 7 procent ogólnej produkcji górnośląskich kopalń kruszców cynkowo-olowianych.

A zatem przemysł cynkowy znajduje się cały w rękach polskich. Nadto Polska otrzymuje wszystkie fabryki kwasu siarkowego, niezbędnego do wyrobu sztucznych nawozów, dalej całą produkcję kadmiumu, blachy cynkowej, ołowiu i srebra. Dla Polski, posiadającej tak olbrzymi przemysł, otwiera się dobra przyszłość. Dałby Bóg, aby Górny Śląsk był ostoją bytu państwowego i gospodarczego Polski.

Fr. G.

Dlaczego tak dziś źle na świecie?

Ze wsząd się dają głosy słyszeć, że się tak bardzo czasy zmieniły, że ciężko wyżyć, że sąsiad przeciw sąsiadowi, ba nawet brat przeciw bratu występuje, że dzieci już nie potrafią rodzicom lub ich miejsce zastępującym, należnej czci oddawać, że rodzice o swych obowiązkach zapomnieli itd. itd. — Pomimo wszystko jednak rzadko kto bada źródła tej okropnej nędzy moralnej.

Niniejszem choć parę uwag dla skorych i chętnych słuchaczy, a gdyby przynajmniej choć odrobinę dobrego sprawiły, gdyby choć jedna błądząca dusza z letargu duchowego się obudziła, byłby cel tej pracy osiągnięty.

Przenieśmy się z dwadzieścia lat wstecz i porównajmy owe czasy z dzisiejszymi, to nie trudno nam będzie powiedzieć, że się wszystko zmieniło do niepoznania. A dlaczego? — Czyż dzisiaj nie ci sami żyją lub przynajmniej ich większa część, co wtedy byli chlubą rodziny i kraju! — Żyją, to prawda, ale prawie wszyscy zapomnieli o obowiązkach swoich względem Boga, bliźniego i samych siebie. — Etyka (obyczajność) chrześcijańska jakby na zawsze pogrzebana, a na widnokręgu ukazuje się groźba przejmująca zmore zupełnego zniszczenia — a jednak cały świat się bawi i używa, dlaczego? — „Quia nemo est, qui meditetur“. — Niema nikogo, co by się zastanowił i przyszedł do przekonania, że stoimy nad przepaścią i tylko jeden krok jeszcze, a zginiemy z ciałem i duszą.

Bez wątpienia była wojna światowa jedną z najważniejszych przyczyn, które powiły zarodek śmierci moralnej ludzkości. Z zarodka tego wyrosła rozumułność, a z niej niewiara, lubieżność i łakomstwo.

Kto choć w małej części zna człowieka, ten wie, jak trudno odstąpi od swego przekonania zarozumiały, choćby chodziło tylko o drobne i błahe rzeczy. — A gdy chodzi o artykuły wiary, czyż zarozumialec inaczej postępuje. Twierdzi, że niema Boga — niema nieśmiertelności duszy, że się ze śmiercią wszystko kończy.

O człowiecze! Jeśliś miał to szczęście mieć pobożną matkę, która wszczepiła głęboko w serce twoje

W poprzek przez powiat pszczyński

(Kartki z podróży.)

—o—

(Ciąg dalszy).

Nie będzie od rzeczy, jeżeli przedstawimy liczebny rozwój kościelny wszystkich obwodów duszpasterskich naszego powiatu w zestawieniu tabelarycznem. Na pierwszym miejscu podamy liczby z roku 1857, na drugim z roku 1897, a ostatecznie na trzecim z roku bieżącego. Uważny czytelnik będzie mógł się przekonać na podstawie tych liczb, w jakiej mierze postępował rozwój stosunków kościelnych w naszym powiecie pszczyńskim. Poszczególne parafie liczyły katolików:

1. Dekanat pszczyński.

	w roku 1857	1897	1921
Brzesce	1 626	2 645	2 850
Cwiklica	1 309	1 957	2 098
Wista Mała	570	741	800
Goczałkowice	715	1 385	1 428
Kobier	—	—	1 780
Łąka	1 128	1 548	1 677
Miedźna	2 657	3 626	3 378
Pszczyna	6 669	10 846	10 012
Susze	2 008	2 647	3 335
Wola	—	757	982
Razem	16 682	26 152	28 340

2. Dekanat mikołowski.

	w roku 1857	1897	1921
Bieruń Stary	4 268	5 704	6 350
Bojszowy	1 262	2 166	2 420
Chełm Wielki	4 452	6 770	3 845
Imielin (lokalia)	—	—	3 084
Kosztowy—Krasowy (lokalia)	—	—	3 600
Łaziska Górne	—	—	3 665
Lędziny	3 900	5 099	5 970
Mikołów	11 604	18 631	21 782
Mokre	1 438	1 890	2 122
Murcki (lokalia)	—	—	2 000
Orzesze	—	—	2 114
Podlesie (lokalia)	—	—	2 621
Tychy	2 985	6 290	7 845
Woszycze	4 145	5 960	4 550
Wiry (kuracya)	—	—	3 600
Razem	34 054	52 510	75 568

3. Z dekanatu łoskiego.

	w roku 1857	1897	1921
Bzie	1 032	1 223	1 314
Krzyżowice	1 498	1 860	1 940
Pawłowice	927	1 240	1 238
Pielgrzymowice	816	1 855	1 730
Studzionka	734	1 410	1 620
Szeroka	—	990	1 050
Warszowice	584	826	863
Razem	5 591	9 404	9 755

4. Z dekanatu wielkodembińskiego.

	w roku 1857	1897	1921
Ornontowice (filia)	1 019	1 936	—
„ (parafia)	—	—	2 332

5. Z dekanatu myślowickiego.

	w roku 1857	1897	1921
Dzieckowice	772	1 132	1 590

Z powyższego zestawienia wynika, że liczba katolików w powiecie pszczyńskim wynosiła:

	w roku 1857	58 tysięcy 118,
„	1897	91 „ 134,
„	1921	117 „ 585,

a zatem podwoiła się w okresie minionych 65 lat. Największym rozwojem cieszył się dekanat mikołowski. Na obszarze tego dekanatu powstały w ubiegłym 25-leciu 2 samodzielne parafie, 1 kuracya i 4 lokalie. Sama parafia mikołowska stała się niejako „matką“ sąsiednich obwodów duszpasterskich. Wydzielono z niej nasamprzód Górne Łaziska, gdzie wystawiono wspaniały kościół i utworzono przy nim samodzielną parafię. Następnie utworzono w Wyrach kuracyę, a w ostatnim czasie w Podlesiu lokalie. Mimo trzykrotnego podziału jest parafia mikołowska dziś jeszcze najobszerniejszym i najliczniejszym obwodem parafialnym.

Podzielono także parafie woszczycką, tychską, wielkochełmską, lędzińską i dzieckowicką. Z parafii woszczyckiej wydzielono Orzesze, gdzie stanął kościół parafialny. Z rozległej parafii tychskiej wyłączono Murcki; tu założono lokalie z kapłanem lokalnym na czele. Parafia wielkochełmska została podzielona w roku 1913; utraciła Imielin, który tworzy wraz z pobliskimi koloniami samodzielną lokalie. Ostate-

cznie powstała także lokalie w Kosztowach — Krasowach, składająca się z części parafii wielkochełmskiej, lędzińskiej i dzieckowickiej.

Pozatem powstał w powiecie pszczyńskim znany na cały Górny Śląsk klasztor OO. Franciszkanów w Panewnikach. W roku 1908 odbyła się konsekracya nowego, olbrzymich rozmiarów kościoła franciszkańskiego pod wezwaniem św. Ludwika. Klasztor w Panewnikach jest dziś siedzibą siedmiu OO. Franciszkanów, którzy z powodu wielkiego braku księży wypomagają w duszpasterstwie nie tylko po sąsiednich parafiach, ale także w olbrzymich parafiach po całym obwodzie przemysłowym.

Na koniec wypada nam powiedzieć kilka słów o kościołach, nie posiadających praw samodzielnych parafii, tak zwanych kościołach filijnych. Takich kościołów mamy w powiecie pszczyńskim aż sześć, mianowicie: w Grzawie, Pszczynie, Starym Bieruniu, Lędzinach, Orzeszu i Golasowicach.

Kościół filijny w Grzawie (parafia miedźnińska) wznosi się pod wezwaniem św. Jana Baptysty. Jestto niewielka, drewniana świątynia, bardzo misternie zbudowana — prawdziwe pieścidelko. W Bieruniu i Pszczynie znajdują się kościoły cmentarne, w Pszczynie pod wezwaniem św. Jadwigi, w Bieruniu pod wezwaniem św. Walentego. Jedna i druga świątynia zbudowana jest z drzewa. Kościół św. Walentego był w dawniejszych czasach w Pszczynie; w XVII. wieku, za czasów biskupa wrocławskiego Baltazara Promnitz, przeniesiono go do Bierunia.

W Lędzinach, na tak zwanej górze Klemen-sowej, wznosi się kościół pod wezwaniem św. Klemensa. Według podania ludowego ma to być jedna z pierwszych świątyń na dawnej ziemi pszczyńskiej. Podobny kościółek znajduje się w Orzeszu, na tak zwanej górze Wawrzyńcowej; tenże kościółek jest poświęcony na cześć św. Wawrzyńca. Kościoły filijne w Lędzinach i Orzeszu są murowane. Nareszcie w Golasowicach, w parafii pielgrzymowickiej, jest drewniany kościół filijny pod wezwaniem Narodzenia N. M. P.

Prócz tego jest w powiecie 10 większych kaplic, w których od czasu do czasu odbywają się nabożeństwa. Takie kaplice są w Wielkiej Wiśle, Goczałkowicach, Łące, Górze, Kryrach, Wielkim Chełmie (dwie), Nowym Bieruniu, Kopciowicach i Osinach.

Fr. G!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zasady wiary, to dziękuj Bogu, boć jeszcze jest nadzieja, że chociaż teraz błądzisz i chodzisz po manowcach, łaska Boża poruszy twoje serce i wrócisz na raz sobie wytkniętą drogę, ale uważaj, by ci się tak nie stało, jak owym siedmiu ewangelicznymi pannom, którym zabrakło oliwy, po którą poszły, a wróciwszy zastały drzwi zamknięte i wołały: „Panie, Panie otwórz nam!” — a Pan im odrzekł: „Nie znam was!” Niestety gorzej z tymi, których rodzice tacy sami byli, jakimi oni teraz są. Cóż dziwnego, jeżeli się słyszy od takich ludzi: „Niema Boga.” A gdyby oczywiście był, coż potem. — Czy rzeczywiście jesteś przekonany o tem, co twierdzisz, że wszystko z chaosu na początku istniejącego powstało? Gdyby ci powiedział, że znalazłem mój zegarek pewnego dnia w błocie, z którego się z bi-giem czasu wytworzyły kółka a że się kółka następnie same połączyły, aż powstał nareszcie ten cudny zegarek; lub że domy od najprostszych do najwspanialszych pałacy same przez się powstały, bez jakiegokolwiek rozumnej istoty, rzekłbyś mi, że jestem z rozumu obrany. Ot, widzisz sam to uznajesz w tak małych i prawie w porównaniu do innych, nieznacznych rzeczach, ale gdy się rozchodzi o stworzenie świata i wszystkiego co na nim jest i tylu milionów gwiazd, które już całe tysiące lat w najwzorowszym porządku po sklepieniu niebieskim krążą, zaprzeczasz rozumowi, zaprzeczasz istocie mądrej, która to, co widzisz do bytu powołała — zaprzeczasz istnienie Boga. — Wiem dlaczego. — Chciałbyś, by nikogo nie było, coby ci twoje występne życie wyrzucił.

Byłem całe lata na wojnie światowej i widziałem, co się tam działo. Sądono, że w nieprzyjacielskim kraju wolno robić, co się tylko podoba. — Skutek był ten, że się zapelniały szpitale nieuleczalnie chorymi a kraj nieprzyjacielski armia dzieci bez ojca.

Należało przypuszczać, że przynajmniej panny i mężatki pozostałe w czasie wojny w domu, żyły inaczej. Trzeba przyznać, że wielka ich część żyła wzorowo, ale reszta niestety poniżej wszelkiej krytyki. — Zapomniały te bohaterki niecnoty, że szczególnie płci żeńskiej Pan Bóg wlał w serce poczucie wstydlivosti i że mają święty obowiązek świecić dobrym przykładem. Dla ilużto mężów z powodu lekkomyślności żony w czasie jego nieobecności życie małżeńskie na zawsze zrujnowane.

Cheć dzisiaj stan moralny płci żeńskiej poznać, wystarczy jakiś czas w większym mieście przebywać lub jechać kilka razy pociągiem. Dawniej jeszcze przynajmniej ze wsi były dziewczyny odrobinę lepsze, ale dziś się już prawie nie widzi żadnej różnicy.

Czemuż to wszystko przypisać? Czyż nie zanikowi wiary?

Zanik wiary dał bez wątpienia początek do paskarstwa i powołał do bytu tych niezliczonych tak zwanych grosszyberów, którzy się ciężko zapracowanym groszem biednego robotnika wzbogacili — a dzisiaj sobie drwią z nędzy bliźniego.

Czyż nie jest aż nadto widocznem, że nam brak ducha Chrystusowego, do którego bezwarunkowo trzeba powrócić, jeżeli się chcemy dawnych szczęśliwych czasów doczekać. — Jedną dewizę powinniśmy wszyscy bez wyjątku mieć, a nią jest: „Wszystko naprawić w Chrystusie!”, jak niegdyż wielki papież Pius X. powiedział. Od nas samych zacznijmy. — Jeszcze dziś położymy kamień węgielny do nowego życia. — Dobry chrześcianin-katolik wie dobrze, że w dzisiejszych przewrotnych czasach samo kazanie w niedzielę wysłuchane nie wystarcza, ale że się musi sam dalej kształcić i zasady wiary św. pogłębiać. Jest dobrze, że tylko ten żołnierz zdalny jest do walki z nieprzyjacielem, który się wciąż w używaniu broni ćwiczy, dlatego się także często ćwiczy w używaniu broni wiary przeciw złośliwym pociskom zbłąkanych owieczek lub nawet niewiernych.

Nie zaniedbujmy modlitwy codziennej, bo Zbawiciel nasz wyraźnie powiada: „Sine me nihil potestis” — bezemnie nic nie możecie uczynić dla waszego zbawienia. A św. Alfons Liguori, doktor Kościoła świętego, mówi, że chociaż nie twierdzi, jakoby opuszczenie jedne lub nawet kilkurazowe było grzechem śmiertelnym, to jednak stanowczo twierdzi, że każdy, któryby opuszczał nałogowo z niedbalstwa swoje modlitwy codzienne przez cały miesiąc, nie jest wolny od grzechu ciężkiego. Zrozumiemy nareszcie, że pobożność to nie wykrzykiwanie głowy na lewo lub na prawo, lub leżenie całodzienne na kłęczkach w kościele, albo jeszcze przystępowanie każdodziennie do Stołu Pańskiego, ale że pobożność to nic innego, jak życie po Bożemu.

Wtedy doprawdy będzie inaczej u nas wyglądać. Wzrosną rodzinne się znowu będą ścieśniały. Małżonek będzie czcił swoją żonę a żona będzie męża słuchała. Dzieci przypomną sobie obowiązki, jaki mają względem swych rodziców i na odwrót rodzice będą dzieci jak należy wychowywały. Nie będzie sąsiad sąsiada nienawidził, ustaną narzekania, przestanie się myśleć o rozwodach — a zabyśnie nam jutrzeńka lepszej, szczęśliwszej przyszłości. W.

Każdego czasu

można zamówić sobie naszą gazetę na pocztę lub u pp. agentów:

W JESIENI.

Góry mgłą się okryły,
Zmokły strzechy wieśniacze,
Drzewa listki zwiesiły,
Błade niebo dziś płacze,
Sieje deszczem łez.

Płacze niebo jesienne
Łzą cichutką i rzewną:
Gdzieżeś, słońce promienne,
Gdzieżeś, wiosno królowo,
Gdzie są róże, bez?

Ach, przekwitły już kwiaty,
Smutna jesień nadchodzi,
Uciekł bocian skrzydlaty
Tam, gdzie wicher nie chłodzi,
Śnieżnych niema burz.

Dziś już ptaszek nie śniewa,
Motyl w słońcu nie błyska,
Zżółkły trawy i drzewa,
Puste ciągną się rżyska
Stokiem smutnych wzgórz!

A przed chatą na płocie,
Na niziutkiem, na czarnym,
Siadły zmokłych wron krocie;
W kręgu ciasnym i gwarnym
Ciągły słychać skrzek.

Oj, te czarne, te wrony!
Piją wodę deszczową;
Patrząc na świat schmurzony,
Pokrakuja swą mową:
»Wkrótce spadnie śnieg«...

Jerzy Żuławski.

Związki zawodowe świata.

Ostatni numer dziennika „Internationale Arbeits-rundschau” podaje ciekawe liczby, wskazujące na gwałtowny rozwój zawodowych organizacji za czas od 1913 roku. Statystyka jest najzupełniej dokładna i oparta na prawdziwych danych. Poniższa tabela wykazuje ogólną liczbę członków związków zawodowych w 30 krajach za czas od roku 1913 do 1921.

	1913	1919	1920
Argentyna	— (1)	476 000	750 000
Australia	498 000	628 000	684 000
Belgia	200 000	715 000	920 000
Bułgaria	30 000	36 000	36 000
Dania	152 000	360 000	400 000
Niemcy	4 513 000	11 900 000	13 000 000
Finlandya	23 000	41 000	59 000
Francya	1 027 000	2 500 000	2 500 000
Grecya	— (1)	170 000	170 000
Indya	—	500 000	500 000
Włochy	972 000	1 800 000	3 100 000
Japonia	—	247 000	247 000
Kanada	176 000	378 000	374 000
Holandya	189 000	457 000	683 000
Nowa Zelandya	72 000	83 000	83 000
Norwegia	64 000	144 000	142 000
Austria	260 000	803 000	830 000
Polska	— (1)	350 000	947 000
Portugalia	— (1)	100 000	100 000
Rumunia (stary obszar)	10 000	75 000	90 000
Rosya	—	3 639 000	5 220 000
Serbia	9 000	20 000	20 000
Afryka (południowa)	5 000	60 000	60 000
Hiszpania	— (1)	876 000	876 000
Szwecya	136 000	338 000	400 000
Szwajcarya	95 000	200 000	292 000
Czechosłowacya	— (1)	1 301 000	2 000 000
Węgry	115 000	212 000	343 000
Wielka Brytania i Irlandya	4 173 000	8 024 000	8 024 000
Stany Zjednoczone Ameryki Półn.	2 722 000	5 607 000	5 179 000
Razem (30 państw)	16 152 000	42 040 000	48 029 000

Stan przemysłu i handlu w Wileńszczyźnie.

W ciągu wojny przemysł w Wileńszczyźnie był kilkakrotnie niszczone. Okupacja kolejna niemiecka w 1915 r., wojna oraz dwukrotne najście bolszewików w 1919 i 20 r. do zupełnego upadku przywiodło lwią część zakładów przemysłowych z ogólnej liczby 3500, istniejących przed wojną. Pierwsze kroki ku usunięciu tego stanu rzeczy poczyniła władza polska już w 1919 r. Niestety jednak nieszczena ewakuacja lipcowa przeszkodziła temu tak, iż dopiero po zajęciu kraju przez wojska gen. Żeligowskiego wzięto się energicznie do pracy. Oto obecny stan przemysłu. Zarejestrowane w departamencie przemysłu i handlu 1542 zakłady przemysłowe. Między innymi:

Gorzelnia	12	Garbarni	9
Tartaków	7	Olejni	11
Papierni	2	Elektrowni	6
Warsztatów mechan.	2	Fabryk marmelady	1
Cegielni	2	Fabryk zapalek	2
Mydlarni	3	Fabryk trztek	

Hut szklanych	2	papierosowych	9
Gazowni	1	Młynów	18

Ta piękna statystyka jest tem piękniejsza, że w działalności swojej władze polskie musiały zwalczyć poważne przeszkody. Więc przedewszystkiem brak kapitału. Do walki z tem zjawiskiem wzięto się energicznie. Zwrócono się do rządu polskiego, który udzielił przemysłowcom wileńskim licznych pożyczek krótkoterminowych, przyczyniając się w ten sposób znakomicie do rozwoju przemysłu.

Dziś już wielu przemysłowców jest w stanie zaangażowane na uruchomienie zakładów pożyczki zwrócić. W trosce o rozwój przemysłu drobnego rząd polski udzielił również zwrotnej pomocy bankowi rzemieślniczemu.

Z dalszych zarządzeń władz polskich, zdążających do rozwoju przemysłu, należy wymienić dostawę węglową i zachęcającą, a więc na ładnym półmisku gła i koku z zagłębia dąbrowskiego, subwencyonowanie mniejszych laboratoriów chemicznych, oraz inicyatywę w utworzeniu związków przemysłowców poszczególnych branż. Należy dodać, że przemysł wileński interesują się żywo kapitaliści cudzoziemscy, głównie francuscy i belgijscy.

Ogromną przyszłość przed sobą ma przemysł drzewny i przeróbka wytworów rolnictwa. Szeroko rozwija się w ostatnich czasach przemysł tytoniowy, obliczony na wywóz do Rosji.

Sprawy gospodarcze.

Wartość marki polskiej wzrasta—ceny towarów spadają.

Ostatnie dni października odznaczały się na rynkach pieniężnych w Polsce znacznym wzrostem wartości marki polskiej o obniżeniu się walut zagranicznych. Szczególniej wzrosła wartość marki polskiej w stosunku do marki niemieckiej, czyli, że wartość marki niemieckiej na rynkach polskich zaczęła mocno spadać. Przyczyny tego zjawiska są następujące: Polsce przyznano znaczną część Górnego Śląska o wielkiej wartości, następnie rząd polski zabrał się energicznie do naprawy finansów, a ostatecznie handel polski czyni zagranicą mniejsze zakupy niż dawniej i dlatego mniejsze jest zapotrzebowanie walut zagranicznych. Te trzy czynniki spowodowały szybkie podnoszenie się wartości marki polskiej. Kupiectwo polskie jest dlatego wstrzymane w zakupach za granicą, ponieważ się spodziewa wzrostu waluty polskiej i przeto korzystniejszych zakupów niedalekiej przyszłości.

Na spekulantów i na hyeny walutowe padł wielki strach; ponoszą oni wielkie straty, co sobie bardzo rzetelnie zasłużyli wskutek ich niesumiennych i nikczemnych praktyk, wyzyskujących raz tę a raz inną walutę. Głównie żydzi trudnili się temi brudnymi spekulacjami i zarabiali szybko miliony; za żydami poszli liczni niesumienni chrześcijanie; żydzi założyli nawet osobne banki, które były obliczone prawie wyłącznie na spekulację walutami. Teraz po szybkim i wielkim wzroście marki polskiej którego się spekulanci jeszcze nie spodziewali, ponieśli oni wielkie straty a niektóre ich banki już zbankrutowały, czego im bardzo życzliwie należy.

Ze wzrostem wartości marki polskiej zaczęły spadać ceny różnych towarów, jak n. p. ceny ubrań, obuwia, zboża i niektórych towarów kolonialnych. Szewcy obniżyli ceny obuwia o 30 procent. Za znaczną zniżką cen zboża musi pójść także poważna zniżka pieczywa. Wogóle liczyć się trzeba z obniżeniem cen prawie wszystkich towarów. Niektóre handlowe i rzemieślnicze chętnie zabierają się do obniżenia cen. Aby ich jednak do tego nakłonić, prezydent ministrów polskich Poniński wezwał w ostatnią niedzielę do siebie dwudziestu przedstawicieli kupiectwa i rzemiosł i razem z ministrem przemysłu i handlu przemawiał do zgromadzonych za obniżeniem cen. Rząd polski będzie pilnie zważał na walutę i na ceny towarów i nie będzie cierpiał niesumienne wyzysku. — Pasek drożyzny i wyzysku pękł, i zdaje się, że spekulanci i lichwiarze nie zdołają już opanować stosunków waluty i cen tak, jakto dotąd czynili. Polska powróci może już niezadługo do normalnych warunków, temwięcej, że i finansisci zagraniczni coraz więcej i coraz żywciej sprawami Polski się interesują.

Nasz sport.

We wtorek 1-szego bm. o godz. 3-ciej po poł., odbyły się po raz pierwszy na Górnym Śląsku zawody piłki nożnej między dwoma towarzystwami polsko-niemieckimi z Katowic S. C. „Diana” i K. S. „Pogoń”. Zawody były bardzo zajmujące tak że publiczność zgromadziła się w liczbie 2500 została zupełnie zadowolona. Gra pierwszorzędną i fair przeprowadzona przez cały czas zawodów zrobiła na przypatrujących się gości dobre wrażenie. S. C. „Diana” odniosło zwycięstwo jednakowoż dla naszego młodego polskiego sportu jest to nie wielka klęska, gdyż sport polski, który istnieje nie całe dwa lata ową utratę jeszcze na czas odwetują. 2:0 dla „Diany” jest to nie wielki sukces, gdyż „Diana” jako taka od dawna zalicza się do najmocniejszych drużyn Górnego Śląska.

KORESPONDENCJE.

Król Huta. Tutejszy „Kurier“ niemiecki (Nr. 252) i tutejszy polski „Oreodownik“ (Nr. 135) ogłosił w dziale płatnych ogłoszeń zebranie socjalistów polskich, które się odbyło w dzień Wszystkich Świętych przed południem o godzinie 10. podczas wielkiego nabożeństwa na sali hotelu Redena. Zebranie było dosyć liczne, bo reklama była odpowiednia. Przemawiał na tem zebraniu znany socjalista Rumpfeld. Występował, jak zwykle przeciw kapitalistom, ganił ustrój kapitalistyczny, chwalił ustrój socjalistyczny, lecz zapomniiał dodać, z czego powstaje kapitalizm, czemu kapitaliści wyzyskują biednych — dlatego, że nie mają Boga w sercu tak jak socjaliści — a dalej, jak się traci lub rozpływa kapitalizm? Odyby tak pan Rumpfeld na ten temat wygłosił referat i uwzględnił wszystkie czynniki działające w obecnym ustroju społecznym, uwzględniając i czynniki moralne, nie wykluczając sumienia i przykazań Bożych, to może być przekonany, że po takim wykładzie postradał by swoich towarzyszy, bo by mu rzekli: tenże ustrój idzie łatwo naprawić. Żyjemy tylko wszyscy po Bożemu, bogaty czy ubogi, uczony czy prostak, nie kłamać, nie wyzyskiwać jeden drugiego, pomagać sobie i kochać się wspólnie a rzecz załatwiona i ustrój kapitalistyczny naprawiony. P. Rumpfeld nie wygłaszał by wtenczas bezwzględnej walki innym stanom, handlarzom, kupcom i rzemieślnikom, którzy są radzi że też żyją, podatki płacić muszą i rodziny swoje utrzymywać, którem nie życzy tej maleńkiej własności prywatnej, którą jako socjalista zwalcza, bo by go nikt nie słuchał i nikt by mu nie wierzył.

Czy zniszczona Rosja przez socjalistów-bolszewików, polskich socjalistów jeszcze nic nie nauczyła? Czy jeszcze nie widzą tego, że próbę którą zrobili na Rosji wykazuje światu bezpodstawność ich przewrotnej nauki? Czy ta nowa Polska, za którą walczyli wieki całe nasi przadziadowie i my sami na Górnym Śląsku, ma iść na tą samą złąbę przez socjalistów spowodowaną, co Rosja? Nie nigdy, socjalistycznej Polski my katolicy i chrześcijanie sobie nie życzymy! Nasza Polska musi być i pozostać krajem katolickim. Nasz robotnik górnośląski ma dzięki Bogu jeszcze zdrowy rozum. On nie głosował za Polską, ze względów partyjnych jak socjaliści. Ci byli tylko dlatego za Polską, aby szczerze swoje szeregi w Kongresowce przez robotnika górnośląskiego powiększyć. To powiedział wyraźnie pan Rumpfeld na owem zebraniu.

Ladne to wyznanie, dobrze że to wiemy! Lud górnośląski był dlatego za Polską, bo Polskę uważał za swą świętość. Bo w Polsce katolickiej i ludowej chce być szczęśliwym nie tylko pod względem narodowym ale religijnym i gospodarczym. Są to powody idealne, których socjaliści nie znają i nie mają. Pan Rumpfeld oznajmił też, że tak zwany „Burgfrieden“ na szczęście na G. Śląsku się skończył i dlatego też pepesowcy wypowiadają na całej linii wszystkim wojnę. Do swego programu socjalistycznego włączył też walkę z Kościołem katolickim. Twierdził, że choć dla socjalistów religia jest rzeczą prywatną, nie może pominąć tego, że kościół zawsze przez całe wieki stał na usługach kapitalistów. A kładz, czy taki gruby jak becza lub siostra miłosierdzia taka gruba jak ropucha, i cała hierarchia kościelna, to wszystko ma według jego zdania, ten jeden cel ogłupiania robotnika. Biedna była by nasza Polska, jeżeliby takie żywioły w niej miały mieć większość. Musiała by wnet te same koleje przechodzić co Rosja. Wobec tego, że nam wierzącym Polakom już dziś pepesowcy wypowiadają wojnę na całej linii, nie pomoże nam nic, jak na całej linii się bronić, co też uczynimy. Pokażmy socjalistom, że nie oni będą panami Górnego Śląska i Polski, ale my lud polsko-katolicki.

Wielkie Piekary w Bytomskim. (Korespondencja.) Zaszedł u nas w tych dniach wypadek, który rozgoryczył każdego prawdziwego Polaka-katolika. Konieczność wymaga, aby go podać do publicznej wiadomości. Otóż przechodził przez wioskę kapłan z wiatkiem do chorego. Ludzie, znajdujący się na ulicy lub też idący z pracy klękają, aby oddać należną część Bogu Najwyższemu. Tylko jeden człowiek, mieniący się być najmądrzejszym w naszej parafii, idzie dalej z miną napuszoną, nie zdejmując kapelusza i nie klęka. Zdało mi się, jak gdyby Bóg Wszechmogący był jego sługą wraz z kapłanem. Nawet przekonani socjaliści klękali, lecz Polak i katolik nie uważał za potrzebne ukłekać. Jakże taki człowiek, nie chcący znać Boga, może się mianować katolikiem? A do tego człowiek, który marzy o wyściełanych stolikach i o władzy nad swymi współbraćmi. Czyż taki człowiek mógłby kierować losami tak nawskroś katolickiej gminy, jaką są nasze Piekary? I jeżeli taki człowiek, który niema Boga w sercu, który nie umie oddać należnego Bogu szacunku, myśli o urzędach, godnościach i dostojęństwie na naszej katolickiej ziemi górnośląskiej, natenczas wszystko przechodzi ludzkie pojęcie. Dziś jeszcze niedowiarstwo tego nie wymienia po nazwisku, jeżeli jednak nie będziemy widzieli poprawy, wtenczas rozprawimy się z tym panem publicznie. Wtenczas może szukać w bolszewi służby za korbaczem, lecz u nas władca nie będzie.

Parafianin.

Strzybnica w Tarnogórskim. (Korespondencja.) Mamy tutaj w naszej parafii kilka takich

krzykaczy, którzy nikomu nie dają spokoju. Ody Ebert został prezydentem Rzeszy niemieckiej, to jeden z tych krzykaczy wychwalał czerwonego cesarza niemieckiego pod niebiosy. Przypuszczał bowiem, że socjalista Ebert przybędzie do niego z wizytą, a może zawiesi mu na piersi orła czarnego. Marzenia krzykacza pozostały tylko marzeniami. Byłoby z naszymi krzykaczami pół biedy, gdyby nikomu nie wygrażali. Sprawa ma się u nas tak, że z powodu ich bezwzględnego postępowania wielu z naszych ludzi dostaje strachu i idzie na manowce, przede wszystkim nasi robotnicy do organizacji obcych.

Ci sami krzykacze, którzy kiedyś wychwalali pod niebiosy Eberta, dziś udają wielkich Polaków. Ludzi, którzy nie są im na rękę, nazywają Germanami, szczują przeciwko nim i podkopują ich honor i dobrą sławę. Broń Boże, co za Polacy z tych krzykaczy! Ongiś były dla nich polskie gazety truciźną a i dziś ich nie czytają, gdyż czytać po polsku nie umieją. Za to spokojni ludzie, którzy za panowania Wilhelma znosili prześladowania, którzy dla sprawy narodowej poświęcili wszystko, ci i dziś przekonania swego nie zmienili, dalej są Polakami, jakimi byli dawniej a takimi też pozostaną pod rządami polskimi.

Dziwnie plecie się na tym Bożym świecie. Znam wielu takich, którzy, gdy były czasy dla nas trudne, wprost nieznośne, byli wielkimi hurapatryotami. Później, gdy nastąpiły czasy spokojniejsze, zmienili się i odtąd są Polakami na całą głowę. Gdyby ich nie znał, nie mógłbym ich potępić. Znajdę jednak wszystkich, wiem bardzo dobrze, że ich patriotyzm stoi na bardzo kruchych nogach. Nie o dobro Ojczyzny im chodzi, lecz o dobre posady, które będą w Polsce na oścież otwarte. Są to więc tak zwani Polacy talarowi.

Do krzykaczy naszych odzywam się: Więcej ostrożności i przeczności. Kłótniami, wyzwaniem i wygrażaniem niczego wskórać nie można. Trzeba dążyć do zgody, bo zgoda buduje a niezgoda rujnuje. Czytajcie gazety polskie, pouczajcie się z nich, a niewątpliwie nastąpią lepsze stosunki.

Jeden oświecony.

Zaborze. (Korespondencja.) W niedzielę, dnia 30. października, odbyło się tutaj posiedzenie Rady Ludowej, zwołane poraz pierwszy przez nowy zarząd. Na to posiedzenie zaproszono tutejszą ludność polską, która też w znacznej mierze z zaproszenia korzystała. Niestety stali się goście świadkami bardzo nieprzyjemnej sceny, mianowicie kłótni, powstałej pomiędzy członkami zarządu i innymi panami. W toku tej kłótni padły różne zarzuty, może bezpodstawne, ale jednak brzemienne w skutki u zdumionych słuchaczy. Nie chcę się wdawać w szczegóły i szukać przyczyn tego zajścia — bo w tym wypadku zachowanie się obu stron nie było beznaganne — to jedno jednak jest każdemu, który trochę baczył na lokalne stosunki, wiadomem, że pomiędzy pewnymi wpływowymi kołami toczy się od pewnego czasu cicha, ale zacięta walka. Ale że przez taką rywalizację cierpi ogół, na to nikt nie zważa. I oto następstwa tego rozdrożnienia już się okazały i pożałuj Boże, najbardziej przez to ucierpiała ludność polska. Masami spieszyli na owe nieszczęsne posiedzenie, z troską widoczną na twarzach z powodu przyznania naszej gminy Niemcom i taknąć słów pociechy i otuchy — a miasto tego doznali takiego gorzkiego rozczarowania. Kto się przypatrzył na koniec posiedzenia tym ludziom, musiał do nich zastosować słowa: „Żal mi tego ludu!“ Była tam niejedna kobieta-Polka, która wśród nawału germanizmu utrzymała polskość w domu swoim i dzieci wychowała na dobrych Polaków i niejedną mężczyznę, który już dziesiątki lat stał nieulekniony na swem stanowisku narodowym — a teraz na ich twarzach widać zniechęcenie i zgorznienie i słysząc pytania: „Kogo mamy teraz słuchać?“ Dlaczego tym ludziom wydiera się gwałtem ich idealizm?

Kochani rodacy! Wobec tych niemiłych zajęć odzywam się do Was i proszę o to, żebyście do tego wszystkiego wielkiej wagi nie przywiązywali, ale z tego wynieśli naukę, żebyśmy na przyszłość unikali kłótni i mieli dla innych więcej wyrozumienia. Obecny czas nie jest na to, żebyśmy się wzajemnie zwalczyli, bieżąca bowiem chwila wymaga, abyśmy się wszyscy skupili i przez to stanowili siłę, która nam będzie potrzebna, aby skutecznie stawić czoło fali germanizmu, która może znowu na nas napłynąć. Bo jeżeli nie nastąpi zmiana na lepsze, to jest nam przeznaczono zostać dalej w jarzmie niemieckim. Choć serce polskie cieszy się, że tyłu naszych sióstr i braci doczekało się radosnej chwili połączenia się z ukochaną Macierzą Polską, to jednak boleść i żal przenika serca nasze, że nam to szczęście nie jest dane i mimowoli przychodzą na myśl słowa naszego poety Krasińskiego:

„My tak kochali, a pili truciznę.
My tak żyć chcieli, a żyli w zamroczu,
Inni, ach inni oglądać będą Ojczyznę,
— Nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy.“

Jednakowoż nie będziemy rozpaczować, tylko chcemy stać dalej na posterunku, pomni tej pieśni, którąśmy nie raz śpiewali: „Nie rzucę ziemi skąd nasz ród!“ Wzruszając W. niewiast, stojcie dalej na

strazy w obozie naszych domów najświętszych, aby niedowiarstwo i jad germanizmu nie miały przystępu do progów Waszych. Tak nam dopomóż Bóg!
Z a b.

SPRAWY TOWARZYSTW. ZPBRANIA Ltd.

Bogucka. W niedzielę, dnia 6. listopada br. o godz. 2-giej po południu odbędzie się zebranie Narodowej Partii Robotniczej w lokalu starej szkoły, obok kościoła. Liczny udział pożądaný.
Zarząd.

Bytków. Tow. śpiewu „Słowiczek“ urządza w niedzielę, dnia 6-go listopada przedstawienie teatralne połączone z zabawą taneczną. Odegrane będą dwie sztuki: „Wyrodný syn“ i „Filip Styrkała“. Przygrywać będzie kapela z W. Dąbrówki. Otwarcie kasy o godz. ½5. Początek przedstawienia punktualnie o godz. 6-tej. O liczny udział wszystkich publiczności z okolicy uprasza
Zarząd

NADEŚLANO.

Teatr Polski Henryka Czarneckiego. W nadchodzący wtorek wystawi Teatr Polski Czarneckiego w teatrze miejskim w Katowicach znaną u nas operetkę na scenie niemieckiej „Róża Stambulu“. Teatr dyrektora Czarneckiego zyskał sobie dużą sympatię na Górnym Śląsku, stał się potrzebą i jak się wyrażają miłośnicy sceny, teatr Czarneckiego jest „nasz górnośląski“, czemu się dziwić nie można, gdyż prowadzony jest wzorowo i nie ustępuje niczem największym, najpoważniejszym scenom zagranicznym. To też nie dziwnego, że na wszystkich jego przedstawieniach jest teatr zawsze przepełniony.

Rodacy powiatu rybnickiego.

Bracia nasi z powiatów zagrożonych przez Niemców nie wynieśli nieraz ze sobą nic innego, opuszczając swe ogniska rodzinne, jak to co na sobie mieli.

Niesforne bandy niemieckie pokradły im po wielkiej części wszystko to co posiadali.

Nedza pomiędzy temi uchodźcami biednem ogromna.

My mieszkający powiatu rybnickiego pokazaliśmy już nieraz, że mamy gorące serce dla spraw narodowych, pokaż my, że powiat rybnicki kroczy na czele, o ile chodzi o pomoc dla naszych biednych braci.

W niedzielę dnia 6. listopada b. r. po wszystkich gminach chodzić będą mężowie zaufania i zbierać składki na pomoc dla uchodźców.

Mam nadzieję, że nie znajdzie się ani jedna rodzina w powiecie, która by odmówiła pomocy hojnej i natychmiastowej.

Dawajcie nie markami, lecz dziesiątkami marek, bo i tak jeszcze wszystkich lez nie obetrzymy.

Każdy dający niechaj zapisze sumę ofiarowaną na liście, którą mu kolektor przedłoży, a która musi mieć moją pieczęć doradcy powiatowego.

Panów Kolektorów i Szan. Kolektorki proszę, ażeby najpóźniej do dnia 9. listopada b. r. składki zebrane w moim biurze p. sekretarzu Kubitzy oddali za kwitem oddania pieniędzy.

Rybnik, dnia 31. października 1921 r.

podp. Dr. Biały,
Doradca powiatowy.

Wyciąg wygranych losów

18. prusko-południowo-niem. (244. pruskiej) loteryi klasowej 5. klasa. 17. dzień ciągnięcia. 2. listopada 1921. Na każdy wymieniony poniżej numer padły dwie równe wygrane zależnie od losów I i II. oddziału.

W popołudniowym ciągnięciu wygrali:

2 na 15000 M 101300
2 na 10000 M 128310
30 na 6000 M 32291 70031 80129 128478 151204 202299 260065 268152 287643 294970
140 na 3000 M 1899 2572 5941 8778 18549 28478 28999 26358 26781 37814 39299 39200 38378 39035 45429 49335 68807 88807 11342 74888 81503 81303 87249 94634 95291 95700 97883 102484 108769 118403 120849 127680 129605 130218 131901 134738 135553 139278 141177 147237 148016 152098 154328 155091 160821 163437 163374 170077 170389 170539 215024 20-894 201392 203470 206889 214568 232720 241592 247268 269992 273369 276010 278480 280388 283591 289534 292951 294144 295180 297098 297695 300 na 1000 M 1898 3778 4785 8871 8895 10345 10764 17377 18144 19071 22071 23157 23598 23877 27112 27522 28768 29044 29607 30933 31288 32807 33954 36190 37149 40153 42552 45704 48145 48197 48735 48838 48852 52530 63118 54905 56995 60021 61172 61629 63878 70207 70926 74776 76922 77303 81776 84707 85418 89090 89038 90035 90044 90700 90998 93108 96191 96241 96470 98227 99299 100778 102990 104846 103268 108553 111821 112087 112589 113589 115049 115601 115998 116170 116787 118983 120242 120960 121285 121944 123302 124188 124485 127690 130099 131431 138041 139271 141285 143783 143976 144307 144433 146116 148797 150273 153310 155000 156406 156973 156976 156925 157178 167549 169712 163298 163773 168544 168905 168908 169097 169425 169939 170538 172286 174797 176010 178943 178594 176707 179359 181401 183218 187922 189711 187793 190438 190682 191570 192089 192119 193541 196687 196792 197-06 196871 200327 206174 206770 212430 216180 216230 216381 217132 217443 217626 220934 221628 224633 227332 234517 235603 236069 238753 239617 239639 241774 243386 263772 267139 268418 269410 27-027 260103 266178 270348 273077 274808 275800 277634 277681 278448 280544 282708 287013 289444 291360 291963 291288 292844 293098 294080 294712 298918

W popołudniowym ciągnięciu wygrali:

2 na 15000 M 280510
2 na 10000 M 67046 211730 248764
16 na 6000 M 67737 118746 133361 144366 204206 256364 278150 271380 106 na 3000 M 4830 20712 22338 25704 52015 53638 1000 63362 63862 65093 66015 84821 85528 90838 96607 96858 102634 104730 104985 109607 113607 115291 136411 136789 137673 138902 139026 149113 161986 164872 166738 167284 172080 173757 181811 182033 188720 190414 214240 214423 218293 222928 232100 233442 236371 242245 256053 259637 264870 276689 277165 292965 294994
302 na 1000 M 2180 7891 9819 9985 11109 12084 12838 129195 15654 16318 17228 19158 19971 20445 21951 26844 30310 31267 31952 30276 37594 38451 39002 39432 41174 42345 42417 43064 43798 48195 48795 49227 49770 49781 50699 51090 53497 53536 59171 59183 61812 61831 61848 66049 68117 68220 68560 70714 74731 74990 76003 76232 76773 76902 77940 78512 79562 79898 80908 81306 84922 87262 87708 87652 88515 88539 91108 91785 93781 94770 95012 96247 101533 103076 10-130 104595 108472 111585 114387 114824 118990 120117 123231 128824 129688 130608 127187 127858 129714 130028 130403 132358 133440 136036 136142 137805 138887 139798 144998 147418 149889 150047 151618 156447 160562 161122 161384 162336 162443 164078 165305 169388 172035 172408 172495 174688 176020 178828 179333 179588 181005 183398 188220 190417 201746 204477 204606 206743 208895 209075 210994 212212 213170 215924 219248 224878 226125 227605 230591 234730 23-877 239287 244775 248762 248813 248978 249409 250287 260146 261086 261082 263313 263544 263721 262299 264740 267803 271072 27-1963 273528 273619 278367 280434 283670 282758 281047 284322 284338 284628 286987 287084 287402 281434 291568 292765 294499 294886 297124 297331 298298 298874

zniknęli w ciemnościach. Na szczęście nie został nikt ranny.

Szarlej w Bytomskim. Straż gminna została uzupełniona i w zupełnym komplecie oddana pod komendę porucznika Maślanki. W ubiegłą niedzielę podjęła się wyprawy za żywiołami, które od pewnego czasu niepokoiły mieszkańców nocnymi strzelaninami. Jakoteż udało jej się ująć kilka podejrzanych osób.

— (Zastrzelenie robotnika Stery). W sprawie zastrzelenia robotnika Stery w ubiegłą niedzielę donoszą z innej strony, że policjant Murgalla działał w obronie osobistej. Stera idąc ulicą Kamieńską, rzekomo śpiewał. Policjant wzywał go do milczenia. Napomnienia nie odniosły skutku, poczem M. strzelił na postrach. W odpowiedzi na strzał rzucił się Stera na policjanta, który wystrzelił po raz drugi, zabijając przeciwnika na miejscu.

Król. Huta. (Przeciwko terrorowi niemieckiemu.) Na zgromadzeniu członków Narodowej Partii Robotniczej dnia 3. listopada uchwalono następującą rezolucję: My zgromadzeni członkowie Narodowej Partii Robotniczej żądamy stanowczo od niemieckich organizacji, aby natychmiast poczyniły kroki celem zapobieżeniu terrorowi i uciskowi, który wywierają robotnicy niemieccy przeciw robotnikom przekonani narodowych polskich, zwłaszcza w tych częściach Górnego Śląska, które zostają przy Niemczech.

Jeżeliby terror i ucisk wywierano w owych okolicach dalej, byłobyśmy zmuszeni, poczynić odpowiednie kroki w tej części kraju, który przyznano Polsce.

Dla robotników z tego wynikną złe skutki i szkody, za które my odpowiadać nie będziemy.

podp.: Dubiel. Patalong. Tusiński.

Z Katowickiego

Katowice. (Kradzieże z włamaniem.) Korzystając z nieobecności nadzorca drogowego Druśchego włamali się złodzieje do jego mieszkania i skradli rzeczy wartościowych i przyodziewku ogólnej wartości przeszło 14 tysięcy marek. — Drugą kradzież popełniono w pewnym składzie wina przy ul. Emmy, z którego złodzieje skradli 100 butelek wina za 3000 marek. W jednym i drugim wypadku nie zdolano złodziei wysledzić.

— (Przejechany i zabity.) Dawniejszego kupca Frieda przejechał w czwartek samochód. Fried odniósł tak ciężkie obrażenia cieleśne, że dwie godziny po wypadku zmarł.

Przełajka w Katowickim. (Kto jest mordercą?) Donosiliśmy już, że w dniu 27. października br. o godzinie 6-tej wieczorem został zamordowany dwoma wystrzałami z rewolweru 68½ roku stary Franciszek Gajdzik. Strzały były z tak bliska wypalone, że opaliły włosy zamordowanego; kule przeszły skroń od lewego do prawego ucha. Morderca zaczął się w chlewie, a gdy Gajdzik wszedł do chlewa, aby krowom nałożyć siana na noc, położył go trupem. Pies podwórzowy, zwykle uwiązany na łańcuchu, został usunięty do stodoły i niewątpliwie zatruty, gdyż mocno womitował. Aresztowano zięcia i pasierbicę zamordowanego Gajdzika, podejrzanych o popełnienie ohydnej zbrodni. Morderstwo popełniono na tle sporu majątkowego. Sprawa sporna miała być rozpatrywana przed sądem ziemiańskim dnia 3. listopada.

Mała Dąbrówka w Katowickim. (Za sfałszowanie biletu 6 miesięcy więzienia.) Pod zarzutem sfałszowania dokumentów stawał przed bytomskim sądem przysięgłych robotnik Jan Czmok tustąd. Oskarżony sfałszował w październiku ubiegłego roku bilet tygodniowy, uprawniający do jazdy koleją państwową. Przysięgli uznali winę oskarżonego, przyznając mu okoliczności łagodzące. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Bogucice w Katowickim. (Napad.) Na drodze z Zawodzia do Bogucic napadło trzech złodziei na mistrza malarskiego J. Wajdę z Bogucic, a pomimo, że się dzielnie bronił, poturbowano go dosyć mocno, że leży chory. Prócz tego odebrali mu złodzieje 300 marek pieniędzy.

— (Krwawe starcie z bandytami.) W czwartek po południu starli się międzysojusznicy urzędnicy kryminalni z bandytami. Wywiązała się silna strzelanina, podczas której zastrzelono niejakiegoś Flaka.

Szopienice w Katowickim. (Napad bandytów.) Zamaskowani bandyci weszli nocą do mieszkania Buły przy ulicy Ogrodowej. Zgwałcili służącą i zabrali 30 tysięcy marek. Po sprawcach niema śladu.

Mysłowice. (Wielka kradzież.) Do warsztatu krawca Bendera przy ulicy Modrzejowskiej włamali się złodzieje i skradli materii za przeszło 20 tysięcy marek. Policja wpadła na ślad złodziei.

— (Nieszczęsna broń.) Pewien urzędnik policji plebiscytowej pokazywał rewolwer 17-letniemu chłopakowi. Przytem broń puściła a kula ugodziła młodego człowieka w brzuch. Ciężko rannego odstawiono do lecznicy, atoli jest mało nadziei utrzymania go przy życiu.

— (Ofiara walki z bandytami.) Donoszą nam, że wskutek ran, otrzymanych podczas walki z bandytami Dudą i Musiołem, zmarł jeden z trzech rannych urzędników policyjnych.

Z Gliwickiego

Gliwice. (Napad za białego dnia.) Śmiałego napadu za białego dnia dokonali bandyci na ulicy Bielitzera. W tych dniach po godzinie 9-tej rano napadli córkę pewnego urzędnika, która znajdowała się w drodze do banku, gdzie miała złożyć na depozyt ojca kwotę 2100 marek. Na wspomnianej ulicy zbliżył się do dziewczyny jeden z bandytów i odebrał jej torebkę z pieniędzmi i książeczką oszczędności. Pościg za śmiałym złodziejem był bezskuteczny.

— Osobliwe zajście zdarzyło się w piętek przed południem w tutejszym areszcie policyjnym. Aresztowano w Gliwicach i odstawiono do aresztu 20 ludzi. Nagle zjawili się 4 urzędników policji plebiscytowej z 6 cywilistami. Urzędnicy policyjni grożąc dozorcę aresztu zastrzeżeniem, uwolnili aresztowanych. Władze wdrożyły w tej zagadkowej sprawie energiczne śledztwo.

Stare Gliwice. (Napad na straż gminną.) Banda, składająca się z 15 ludzi, uderzyła dwukrotnie w nocy na wtorek na tutejszą straż gminną, ostrzeliwując ją z karabinów i kulomiotów. Ataki bandytów zdolano odeprzeć, poczem napastnicy schronili się do lasu. Pościg za nimi był daremny. Nad ranem znaleziono na miejscu walki dwa karabiny i pas z 219 nabojami do karabinu maszynowego.

Wojtowawieś pod Gliwicami. (Bójka weselna.) Na pewnym weselu powstała z blahych powodów sprzeczka a następnie bijatyka. Wskutek tego straż gminna zamknęła lokal, w którym się odbywała zabawa weselna. Awanturnikom nie przeszkodziło to bynajmniej w bójce, która rozegrała się w dalszym ciągu na ulicy. Przytem zraniono kilka osób nożem i innymi ostrymi narzędziami. Teraz straż gminna w zamiarze zakończenia bijatyki aresztowała dwóch braci Niewiedziałów, największych awanturników, których odprowadziła do aresztu gminnego. Niedługo w nim jednak pozostali; na budynek więzienny rzuciła się reszta awanturników i uwolniła aresztowanych.

Łabęty w Gliwickim. (Ostrzeliwanie pociągu.) Pociąg osobowy nr. 473, zdążający z Łabęd do Gliwic, był ostrzeliwany w pobliżu szkoły szobiszowickiej. Jedna kula wpadła przez okno do wagonu i zraniła pewną kobietę. Dochodzenia za sprawcami nie odniosły żadnego skutku.

Jasiona w Gliwickim. (Postrzelony przez kłusownika.) W lesie pod Jasioną został postrzelony przez kłusownika robotnik Szymon Danisz. Okaleczenie jest tak poważne, że D. musiano odstawić do lekarza.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Zamach na księdza Pola.) Gliwicki „Wanderer“ donosi: Pod mieszkanie ks. proboszcza Brandysa z Dzięgowic, który mieszka chwilowo w Rybniku, rzucono wczoraj około godziny 10½ w nocy dwa ciała wybuchowe. Na szczęście wybuch nie wyrządził szkody. Jak słyhać, rozchodzi się w tym wypadku o zemstę ze strony osób, wydalonych z polskiego biura.

Czy i o ile wiadomość ta jest prawdziwą, nie zdołaliśmy stwierdzić. Natomiast stwierdzamy, że o zamachu na osobę ks. proboszcza Brandysa z Dzięgowic, byłego posła do parlamentu niemieckiego na powiat opolski, nie może być mowy, gdyż ks. prob. Brandys w Rybniku nie mieszka, ani też w ostatnim czasie nie mieszkał.

— (Z parafii.) Miejscowy ks. proboszcz dr. Brudniok nosi się z zamiarem zrzeczenia się parafii i przeniesienia się do Wrocławia.

Rydułtowy w Rybnickim. (Z parafii.) Niemieckie gazety donoszą, że dawniejszy proboszcz rydułtowski, ks. Hassa, obejmuje probostwo w Wiśnicy (w Gliwickim), w charakterze administratora.

Z Raciborskiego

Racibórz. (O powrót uchodźców.) Ludność polska domaga się nareszcie powrotu uchodźców. W sprawie tej toczyły się znów w Raciborzu układy. Ze strony polskiej uczestniczyli dr. Biały z Rybnika, dr. Sobota, ks. Brandys i redaktor Trunkhard. Obradom przewodniczył pułkownik angielski Williams.

Sudół w Raciborskim. (Z parafii.) W stan spoczynku udał się miejscowy proboszcz ks. dziekan Koselek. Dnia 4. b. m. opuścił naszą parafię po 12-letniej pracy duszpasterskiej na miejscu. Jego następcą w urzędzie został dotychczasowy proboszcz w Rogach, ks. Łopata. Aktu wprowadzenia nowego proboszcza dokonał ks. dziekan Melzer z Wojnowic.

Krzyżanowice w Raciborskim. (Napad na drodze publicznej.) W pobliżu wsi napadł jakiś smyk handlarza sukna Juncerwirtha z Raciborza i odebrał mu materii wartości 800 marek. Na podstawie zeznań napadniętego, policja kryminalna zdołała ująć napastnika i złodzieja w osobie niejakiegoś Niewiery tustąd.

Z Kozielskiego

Mozurów w Kozielskim. W sprawie zamordowania ks. dziekana Strzybnego dowiadujemy się jeszcze, że mordercy oddali dziesięć strzałów

do księdza dziekana, które wszystkie trafiły. Nadto zmasakrowali twarz jego do niepoznania. Mordercy przybyli niewątpliwie od strony Wronina, skąd już przedtem dwukrotnie przeprowadzono napad na Mozurów. Przemawia za tem okoliczność, że połączenie telefoniczne do Wronina było przerwane, podczas gdy na inne strony były druty telefonów w porządku. Zrywając druty prowadzące do Wronina, zbrodniarze ułatwili sobie ucieczkę.

Mozurów w Kozielskim. Pogrzeb śp. ks. dziekana Strzybnego odbył się dziś (w sobotę) przed południem o godzinie 10 w Mozurowie.

Z Opolskiego

Opole. (Aresztowanie przemytnika.) Przy rewizji pociągu na tutejszym dworcu aresztowano ukraińskiego żydka, przy którym znaleziono srebrnych pieniędzy za 1158 marek niemieckich. Najprawdopodobniej rozchodzi się w tym wypadku o przemytnika. Żydka aresztowano i odstawiono do więzienia sądowego.

— (Przeciwko karczmarzom i pijakom.) Władza policyjna powołując się na przepisy prawne z lipca 1804 roku, zwraca uwagę właścicielom wyszynków, restauracji i t. d., że niedozwolona jest sprzedaż napojów alkoholowych osobom już pijanym. W razie niezastosowania się do wspomnianych przepisów, zostaną karczmarze pociągnięci do odpowiedzialności.

— (Z powiatu) nadchodzą bezustanne skargi, że nasi uchodźcy nie mogą wracać. Gdziekolwiekbyś pojawił się uchodźca polski, już napastują go bojówki niemieckie i zmuszają do ponownej ucieczki. W wielu wypadkach zachodzą pobicie i sponiewieranie naszych uchodźców przez bojówki niemieckie.

Z Prudnickiego

Mochów w Prudnickim. (Pożar.) W nocy z poniedziałku na wtorek około godziny 10½ spaliła się posiadłość gospodarza Króla. Pogorzelec ponosi wielką szkodę, gdyż był bardzo nisko zabezpieczony.

NADESZŁANO.

— W sprawie ochronek. Wydział Tow. Polek w Katowicach świadomy — jak ważnym czynnikiem dla dobrego wychowania naszej działki jest ochronka polska, rozesłał w końcu września br. okólnik do wszystkich gmin powiatu katowickiego z prośbą o utworzenie ochronek.

Wdzięczne zadanie do spełnienia miałyby na tem polu ochroniarki, które ukończyły kurs freblowski w Krakowie i są obecnie z powodu zlikwidowania P. K. P. bez zajęcia.

Większość gmin wypowiedziała się ze względu na brak funduszy przeciw utworzeniu ochronek. Inne gminy donosiły do Sekretariatu, że posiadają ochronki, które opiekują się siostry-zakonnice. Dobry przykład godny naśladowania dało jako pierwsze Tow. Polek z Józefowa, za którego staraniem utworzyłyśmy ochronkę w dniu 15. października. W ochronce odbywa się również w godzinach popołudniowych kurs robót ręcznych dla dziewcząt. Gmina zgodziła się na opłacanie lokalu — daje opał i światło. Ochroniarkę utrzymują członkinie Tow. Polek posyłające swoje dzieci do ochronki lub na kurs — za co im „Cześć“ Niechaj więc w gminach — gdzie niema dotąd ochronki polskiej, Tow. Polek staną do czynnej pracy! Wszelkiej pomocy, rad i wskazówek udzieli chętnie Sekretariat powiatowy Tow. Polek w Katowicach.

Za Wydział: B. Szymkowiakówna.

➡ Szanownym czytelnikom polecamy składy naszych inserentów.

Do łaskawego uwzględnienia!
Na wszelkie towary wielka zniżka cen!!!



Ołędziński słubne nadzwyczajnie!
Prawdziwe srebrne zegarki ankrów od mk. 135.— pocz.
Specjalność! Słubne pierścienie słubne
8 kar., 14 kar. i złota dukatowego — nielutowane —
D. R. P. Nr. 99299.

N. Jacobowitz • Katowice

Skład zegarków przemysłu szwajcarskiego
ulica Grandmanna nr. 7, w domu Colosseum

Towary kolonialne

wina, papierosy i cygara
poleca po najniższych cenach

P. Bolnik.

skład mąki i towarów kolonialnych
Katowice, ul. Fryderykowska 67.

Centrala:

Górnośląski Bank Depozytowy

w domu własnym

w Świętochłowicach

ul. Długa (Langestr.) nr. 11

oraz jego oddziały:

w Bytomiu, ulica Krupnicza (Gräupnerstr.) nr. 11

w Lipinach, ulica Bytomska (Beuthenerstr.) nr. 33

w składzie kupca p. Zamysłowskiego

Przyjmuje walutę niemiecką i polską za wysokim oprocentowaniem

po 5, 4 i 3 procent według umowy.

Wymienia pieniądze niemieckie na polskie. = Za złoto i srebro płaci się ceny jaknajwyższe.

Biura otwarte: W Świętochłowicach codziennie od 9—5 godziny

W Bytomiu

" " 8—1 "

W Lipinach

" " 4—6 po połud.

Bank założony w roku 1909.

Oszczędnością i pracą — Ludzie się bogacą.

Bank założony w roku 1909.

Poszukuje się
celem kupienia
domów, gospodarskich
składow, jako też interesów
własnego rodzaju.
Posrednictwo: Zamiana
hypotek, Hypoteken-
& Immobilien-Bureau,
Bytom, ul. Gräupnera
10a. Tel. 1334.

**Farby, lakiery,
pokosty**

starannie wypróbowane
gwarantujemy kupcie tylko
u fachowca.
Malarze otrzymują wysoki
rabat.

Reinhold Helbig
Bytom, ul. Tarnogórska 6

Meble za gotówkę
i na odpłatę

Włocławek
Wincenty Pogoda
Świętochłowice,
Bergwerksstr. 15.

DENTYSTA JOZ. PREGER
LIPINY

ULICA BYTOMSKA NR. 3
Rwanie i plombowanie zębów, sztuczne
zęby, korony, podniebienia, złote zęby
na sztyftach po przystępnych cenach

Farbiernia i zakład chemicz. czyszczenia
Paweł Zeun, Bytom GS.

Fabryka: ulica Piekarska 77
Filia: Plac Cos. Franciszka Józefa 4

połącza się
do wykonywania wszelkich prac
w zakresie farbowania i chemicz-
nego czyszczenia wchodzących.



PROGRAM.

1. film:
**Na ulicy Dworcowej
śmierć grasuje.**

Najpierw zabiera narzeczonego a później
i osierociła narzeczoną.

2. film:
Raj małżeński.

Zajmująca komedia.
Na scenie:

Czarnoksiężnik
z zupełnie nowym repertuarem.

Do łaskawego uwzględnienia

Zwracamy naszej Szan. Klienteli na to uwagę, że
wszystkie u nas złożone pieniądze w tej walucie
będziemy wypłacać, w jakiej je kto w depozyt oddał.
Jak dotąd i nadal przyjmujemy polską i niemiecką
walutę i oprocentujemy je według umowy; na że-
czenie przeliczamy także po kursie dziennym.

Oprócz tego pośredniczymy po ustanowieniu nowych
granic w zamianie pola, domów i interesów wszel-
kiej branży. Dane nam zlecenie załatwimy dyskretnie
i sumiennie.

Bank-Ludowy—Volks-Bank

Król. Huta, Girndstr 8. Tel. 1195.

Kantyczki—Pastorałki

z nutami.

Wydanie Krakowskie.

Najlepsze, najodpowiedniejsze i najstosowniejsze dla
naszego ludu górnośląskiego.

Zebrał Jan Kaszycki, kierownik szkoły ludowej w Kra-
kowie. — Muzykę przejrzał Feliks Nowowiejski, dyrektor
towarzystwa muzycznego w Krakowie.

Ponieważ melodie krakowskie pieśni kościelnych także
kolend noworocznych i pastorałek na Boże Narodzenie
są najśliczniejsze i najulubieńsze w całej Polsce, — po-
niważ tekst i treść kolend i pieśni pasterskich w tych-
że kantyczkach został przez znawców śpiewu i sztuki
kościelnej przejrany i ulepszony — ponieważ kantyczki
te mają aprobatę książe biskupiego konsystorza
w Krakowie, powinny się przeto znajdować w każdej
górnośląskiej polsko-katolickiej rodzinie.

Cena niska: kosztują tylko 12 marek.
Z przesyłką pocztową 12.80 mk., za zaliczką 13.55 mk.

Czas adwentowy się przybliża, a z nim również okres
śpiewania kolend i pieśni na Boże Narodzenie po do-
mach i kościołach. Dlatego też każdy wierny czciciel
Boskiego Dzieciątka powinien z obowiązku mieć

KANTYCZKI.

Do nabycia: „Katolik“ Bytom (Beuthen OS.)
również w Księgarni „Górnoślązaka“, Katowice

U w a g a: Towarzystwom śpiew. i kongregacjom damy przy-
odborze większej ilości egzemplarzy pewien rabat
t. j. opust w cenie.

Własna fabryka z elektr. opędem

MEBLE

wszelkiego
rodzaju
kupuje się

najkorzystniej u fachowca

Edwarda Wyleżycha

mistrza stolarskiego

w Bytomiu, ulica Tarnogórska nr. 2

Bank Przemysłowców

Oddziały:

w Bytomiu, ul. Długosza,
Nr. telefonu 3047.
w Gliwicach, Rynek nr. 16,
Nr. telefonu 183.
w Katowicach, ul. Pocztowa 16,
Nr. telefonu 563.
w Raciborzu, Dworcowa 6,
Nr. telefonu 10.

przyjmują oszczędności

za wysokim oprocentowaniem

Załatwiają wszelkie sprawy kredy-
towe, kupno i sprzedaż papierów
wartości, zamiana waluty obcej.

Biura otwarte od godz. 9—1.

W niedziele i święta zamknięte.

Maszyny do pisania

w polskim i niem. języku
Przyrządy do kopjowania
Przyrządy czcionkowe do
drukowania
Kasy do sklepu z aparat.
kontrolnym
Papier do kopjowania
Papier do pisania na masz.
Tasmy kolorowe do masz.
Firma Condor, Gliwice
Oberwallstr. 5. Tel. 1422.
Generalne zast. „Kappel“.

Wynalazcy!

Kalendarz pamięć owo
i oroszyć uswiad, prze-
sła darmo Patent-Ing.
Ebel, Dresden-Posenstr. 55.

Intimes Theater

Od piątku do poniedziałku.

PROGRAM:

1. film:
Czapka brylantowa.

2. film:
Noc tysiąca dusz.

Japoński film sensacyjno-przygodny
w 5 odczynkach.

3. film:
VII. Epizoda z przeszłości Nobody

Orkiestra artystyczna.

Agitujcie za naszą gazetą!